

**Historia**  
**Zabrzańskiego Chóru Młodzieżowego**  
**„Resonans con tutti”**  
**im. Norberta Grzegorza Krocza**

**Początek działalności chóru datuje się na 2 września 1970 roku.** Tego dnia bowiem nauczyciel wychowania muzycznego w IV Liceum Ogólnokształcącym im. M. Reja w Zabrzu, **Norbert Grzegorz KroczeK**, przeprowadził wśród uczniów pierwsze przesłuchania. Akompaniaturką zespołu została żona dyrygenta, nauczycielka fizyki, **Maria KroczeK**. To właśnie jej lekcje mobilizowały nieprzychylnych pomysłowi chórzystów, których w owym czasie była nawet 1/3 z przyjętych 110 osób. **Początkowo próby odbywały się raz w tygodniu i trwały zaledwie 1,5 godziny.** Wkrótce okazało się jednak, że mimo żelaznej dyscypliny, taka ilość czasu to za mało. Każdy członek chóru musiał bowiem samodzielnie przepisać z tablicy swoje nuty. Warto też pamiętać, że podobnie jak ma to miejsce dziś, **większość przyjętych stanowiły osoby bez wykształcenia muzycznego.**

**Pierwszy występ zespołu odbył się już 7 października 1970 roku** podczas szkolnej akademii z okazji Dnia Wojska Polskiego. Chór IV Liceum Ogólnokształcącego im. M. Reja w Zabrzu – Rokitnicy w swoim debiucie wykonał aż 14 pieśni. **Debiut konkursowy zaliczył natomiast w kwietniu roku 1971.** Zespół wywalczył wtedy wyróżnienie III stopnia w XVIII Wojewódzkim Przeglądzie Szkolnych Zespołów Artystycznych w Katowicach.

Nowy rok szkolny wymusił reorganizację pracy zespołu. Powstał chór żeński składający się z uczennic I klas. Trzon chóru mieszanego stanowili natomiast uczniowie klas od II do III i chłopcy z klas I. Oba składy pracowały równie intensywnie, czego efekty pokazały kolejne zmagania konkursowe w kwietniu 1972 roku. **XIX WPSZA okazał się być zwycięski dla chóru mieszanego.** Chór żeński, traktowany jako kandydacki również zajął wysoką pozycję.

W kolejnym roku szkolnym nie trzeba było martwić się o frekwencję na próbach. **Utworzono 3-głosowy chór pierwszoklasistów, który kształcił kolejnych śpiewaków dla chóru mieszanego. Wciąż funkcjonował także chór żeński. W sumie około 250 osób.** Wielkim przedsięwzięciem był koncert 3 chórów i zabrzańskie Filharmonii Górniczej z okazji 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Był 10 marca 1973 roku. Sala Domu Kultury w Zabrzu

– Rokitnicy wypełniła się po brzegi zarówno muzyką, jak i słuchaczami. Nie obyło się także bez kolejnego triumfu w przeglądzie zespołów artystycznych, a po koncercie w Planetarium Śląskim z gratulacjami i nagrodą pośpieszył ówczesny minister oświaty, Jerzy Kuberski.

W tym kontekście dość humorystycznie prezentuje się krótki opis koncertu który zespół dał w Zabrze – Biskupicach:

*„...w skandalicznych warunkach i dla jednego dziadka i trojga dzieciaków (dosłownie) na rozstrojonym pianinie i bez stopni na chwiejnych krzesłach.” ( Kronika, tom I, s.27)*

**Działalność chóru nabierała tempa.** I choć z początkiem roku szkolnego 1973 / 1974 znów pojawiły się problemy z frekwencją, a dodatkowo dyrygentowi pracę utrudniała złamana ręka, na „**Koncert Pieśni Polskich**” dla uczczenia XXX-lecia PRL wszystko było gotowe. Po raz kolejny zarówno orkiestra, jak i wszystkie 3 chóry stanęły na wysokości zadania. Był to jednocześnie jeden z ostatnich występów chóru w tak dobrze zgranym zespole. Trzon ówczesnego zespołu stanowili maturzyści, którzy z nowym rokiem musieli zostać zastąpieni przez dotychczasowych kandydatów. Dzięki temu przetrwał chór mieszany, a rotacja w składzie odbyła się bez większego uszczerbku na jakości prezentowanej muzyki.

Uroczystości miejskie i wojewódzkie, akademie, koncerty i konkursy na szczeblu wojewódzkim... Wokół tego typu wydarzeń obracało się życie chórzystów. Przynajmniej do marca 1975 roku. **Po przebrnięciu eliminacji Chór Mieszany IV LO w Zabrzu wystąpił podczas Koncertu Wojewódzkiego I Turnieju Chórów Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej.** W Częstochowie chór otrzymał specjalne wyróżnienie, a jego dyrygent Norbert Kroczeł nagrodę. Ten konkurs również wpisał się w tradycję zespołu.

Kolejne wyzwania znów wymusiły zwiększenie ilości prób. **Maria i Norbert Kroczeł zaczęli więc organizować obozy szkoleniowe.** Pierwszy miał miejsce w roku 1977. Odbył się w Bielsku, gdzie chórzyści mieszkali i ćwiczyli w... szkole! Jak się później okazało w ten sposób młodzież połączyła przyjemne z pożytecznym, a tradycja wyjeżdżania w celu ćwiczenia repertuaru przetrwała aż do dziś. Zmieniły się tylko warunki mieszkaniowe, a także intensywność prób.

Ten nowy zwyczaj zapewne pomógł chórowi w opanowaniu utworów na najważniejszy występ w ich dotychczasowej działalności. **23 listopada 1977 roku chórzyści zaśpiewali**

**jako jeden ze 127 zespołów podczas festiwalu „Czerwona Lutnia”.** Wykonali tylko dwa utwory: „Zmieniamy świat” E. Suleja i „Piosenkę Górników” N. Krocza. Efekt?

*„Na początku grudnia dowiedzieliśmy się przez radio, że na Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Zaangażowanej „Czerwona Lutnia” zdobyliśmy I miejsce w kategorii chórów młodzieżowych a także otrzymaliśmy nagrodę miasta Sosnowca (puchar z węgla) a nasz pan profesor otrzymał nagrodę indywidualną Ministerstwa Kultury. Jest to największy sukces naszego chóru.” (Kronika, tom I, str. 75)*

Sukces chórzystów dostrzegły też media. Informacje pojawiły się m.in. w Dzienniku Zachodnim, Głosie Zabrze i Trybunie Robotniczej. Nic więc dziwnego, że na kolejnym koncercie w auli I LO (18 marca 1978 r.) znów był nadkomplet słuchaczy, a wyjątkowo dobrze zagrany przez Filharmonię Górnica i zaśpiewany przez chóry IV LO koncert, pozwolił – dzięki zdobytej przychylności władz – na pozbycie się problemów finansowych.

Nazwa **„Rezonans”** pierwszy raz pojawiła się w kontekście chóru kameralnego, który utworzono z 30-tu najlepszych śpiewaków. Mieli oni pojechać do Kalisza na pierwszy w historii chóru konkurs muzyki dawnej „Schola Cantorum”. Ostatecznie chór został w Zabrzu, a do Kalisza pojechał Zespół Kameralny Fletów Prostych „CLAVES”, który również prowadził w IV LO prof. Kroczek. A „Rezonans”? Zadebiutował 8 marca 1979 roku podczas koncertu z okazji Dnia Kobiet, otrzymując w nagrodę ogromne owacje i wdzięczność słuchaczy.

Nastał rok 1980. Po czasie prób i oczekiwania **„Rezonans” wziął udział w III Ogólnopolskim Przeglądzie Uczniowskich Kameralnych Zespołów Muzyki Dawnej „Schola Cantorum” w Kaliszu.** Po roku przygotowań apetyty chórzystów były mocno zaostrzone. I słusznie. Bo choć Zespół Kameralny Fletów Prostych „CLAVES” zdobył nagrodę Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kaliszu, to „Rezonans” **otrzymał nagrodę główną – HARFĘ EOŁA** i zaproszenie na międzynarodowy festiwal do Bydgoszczy.

**Dziesięciolecie działalności zwieńczyły dwa koncerty z Filharmonią Górnica oraz zaprzyjaźnionymi chórami m.in. PSM w Gliwicach i Politechniki Śląskiej.** Zdobywając jeszcze „po drodze” **Grand Prix XII Krajowego Festiwalu „Pieśni Ojczyzniane”** chór z hukiem wkroczył w kolejną dekadę działalności.



Wspomniany już międzynarodowy festiwal „**Bydgoskie Impresje Muzyczne**” był okazją do udowodnienia zarówno polskim „niedowiarkom”, jak i międzynarodowej społeczności chóralnej, że Polacy również potrafią pięknie śpiewać. Stąd też niezwykła mobilizacja wśród chórzystów. Mimo niesprzyjających warunków i kiepskiej kondycji zdrowotnej śpiewaków, udało się wybrać dobrze brzmiący skład kameralny, a utwory takie jak „Matona mia cara” Orlando di Lasso, czy „Villanella alla Napolitana” Donatiego zabrzmiały niemal perfekcyjnie. W efekcie po długiej i burzliwej naradzie międzynarodowego jury „**Złotą Strunę**” **otrzymały ex aequo śpiewaczki z Węgier i Chór Kameralny „Rezonans”**. Był to pierwszy triumf polskiego chóru na tej imprezie. **Pojawiła się też myśl o nagraniu płyty.**

Dość niejasna była w tym czasie kwestia nazwy chóru. Przy okazji II Ogólnopolskiego Przeglądu Chórów Szkolnych pojawia się już nazwa „**Rezonans con tutti**”, jednak na dyplomie czytamy: „Młodzieżowy Chór Międzyszkolny Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 2 w Zabrze”. Dodajmy że w konkursie łupem chóru stały się 3 puchary, liczne dyplomy i oczywiście I miejsce. Niejasna jest też sytuacja polityczna w kraju. **W atmosferze przemian odbył się w dniach od 21 do 24 maja 1981 r. Ogólnopolski Turniej Chórów „Legnica Cantat 14”**. Maj zresztą od początku istnienia chóru jest ciężkim okresem. Trwają matury, studentów nęka wizja sesji. Stąd niezmiennie do dziś kompletowanie składu aż do samego występu. A występ? **Kameralny „Rezonans...” i pełny „...con tutti” po wielu przygodach zdobywa nagrodę główną „Brązową Lutnię”, 40 000 zł i... pianino!**

Na „deser” tego roku szkolnego pozostał **XVI Międzynarodowy Festiwal Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach**, gdzie chór otrzymał nagrodę za krzewienie kultury muzycznej wśród młodzieży i szereg pochwał. Zaprezentował się też w towarzystwie chórów Goesta Ohlins Vokalansamble z Goeteborga i „G. B. Candotti” z Cordroipo we Włoszech – jednych z najlepszych w Europie.

Rok szkolny 1981/82 inaugurowały m.in. koncert w Filharmonii Częstochowskiej i dwie audycje radiowe. W międzyczasie chórzyści ćwiczyli na czterech krótkich obozach i dopracowywali zestawienie utworów na swoją pierwszą płytę długogrającą. I nastał grudzień...

**„13 XII 81 – Stan wojenny**

*W tym dniu dyrygent wręczył nagrane taśmy do realizacji płyty panu Trawkowskiemu z Warszawy, który je przyjął jakkolwiek był przestraszony zmianami.*

*Chór nie poddawał się nastrojom zniechęcającym. Podarowaliśmy sobie tylko jedną próbę: dnia 15 XII 81 (nie z naszej winy). Kultura nie może czekać lub pauzować, bo budzić z letargu jest jeszcze trudniej.” (Kronika, tom I, str. 141)*

Prawdopodobnie z tych pobudek prof. Norbert Kroczek nie zaniechał starań o wyjazd do Belgii. Po wystosowaniu wielu pism, zorganizowaniu zezwoleń, autokaru i wielu wizytach w Warszawie poszczególni śpiewacy a wreszcie też całe szefostwo otrzymało pozwolenia i paszporty. **28 kwietnia 1982 roku „Rezonans con tutti” wyruszył do Neerpelt**, gdzie jak się okazało organizatorzy nie wierzyli w przyjazd chóru. Jednak dzięki niezwykłemu uporowi oraz determinacji chór stanął do walki o „Summa cum laude” z 117 chórami z 22 krajów. I na przekór wszelkim trudnościom zdobył tę nagrodę. **Na dyplomie natomiast wypisano nazwiska wszystkich chórzystów biorących udział w konkursie i nazwę zespołu: „RESONANS CON TUTTI - ZABRZE”**. Po powrocie czekały nagrania dla radia i telewizji oraz dalsza praca nad repertuarem i koncerty...

Od rozpoczęcia nowego roku szkolnego do kolejnej podróży za granicę młodzi śpiewacy wykonali prawie **40 koncertów**. Na sztandarowych szkolnych i miejskich uroczystościach, regionalnych przeglądach, przy okazji nagrywania audycji radiowych, ale i na ślubach – również chórzystów. Tak bowiem być musiało, że wśród ludzi spędzających ze sobą bardzo wiele czasu zaczęły tworzyć się pary, a z czasem okazywało się, że także trwałe związki gwarantujące muzyczne potomstwo.

**11 maja 1983 roku, dokładnie 15 minut po zakończeniu pisemnych matur chór udaje się na lotnisko, by wycarterowanym samolotem udać się do Warny.** Tradycyjnie śpiewaków nie ma na inauguracji, ale w kontekście problemów przed wyjazdem m.in. z brakiem pieniędzy na przelot i dużą absencją najstarszych chórzystów, wydaje się to nie być problemem. Chór Kameralny „Rezonans” zdobywa 5 miejsce, „Rezonans con tutti” nie znajduje uznania wśród jurorów i zajmuje 4 miejsce.

**Również „Legnica Cantat 15” nie przyniosła spektakularnego sukcesu.** Chór wrócił z nagrodą dla dyrygenta, który w dzień konkurs wymagał pomocy lekarskiej. We znaki dała się

choroba wieńcowa serca. Prof. Kroczek – jak kapitan okrętu – wziął odpowiedzialność za wszelkie niepowodzenia na siebie i swój zły stan zdrowia.

Z końcem czerwca 1983 roku czekał jeszcze występ na **„IX Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni o Morzu” w Wejherowie**, a w lipcu na **„Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Chóralnej” w Międzyzdrojach**. Oba konkursy okazały się zwycięskie, co podbudowało morale śpiewaków. Zresztą pobyt w Międzyzdrojach dzięki licznej obsadzie, problemom z miejscami noclegowymi i pomysłowości był jednocześnie doskonałą zabawą i podziękowaniem za w sumie **54 występy w jednym sezonie artystycznym!**

Nim jednak rozpoczął się rok szkolny 1983/84, odbył się tradycyjnie obóz szkoleniowy, który zwiastował pewien przełom w działalności „Rezonansu con tutti”. Ćwiczone na nim bowiem oprócz repertuaru a cappella dzieło W. A. Mozarta „Requiem”. Nim jednak doszło do tego wykonania, były m.in. występy na Górze św. Anny, w Krakowie podczas V Dni Muzyki Chóralnej, na VIII Festiwalu Pieśni Polskiej w Katowicach, festiwalu „Ars Chori” w Częstochowie i podczas VI „Schola Cantorum” w Kaliszu.

Wreszcie w sobotę, **14 kwietnia 1984 roku, o godz. 18:00 w auli I LO. w Zabrze rozbrzmiewa „Requiem”**. Zabrzeńska Orkiestrą Filharmonii Górniczej, stuosobowym chórem oraz solistami: Krystyną Neumann, Henryką Gierak, Janem Ballarinem i Czesławem Gałąką dyrygował – obchodzący w tym dniu swoje 54 urodziny – Norbert Grzegorz Kroczek. Jest to wydarzenie symboliczne, bowiem dało początek licznym wykonaniom wielkich utworów wokalnie – instrumentalnych.

1 maja chór występuje w Kochcicach, gdzie na rehabilitacji przebywa Maria Kroczek. Blisko godzinny koncert zostaje przyjęty owacjami tamtejszych kuracjuszy. Podobnie zresztą jak koncerty podczas uroczystości w Teatrze Nowym i na XXXI Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Artystycznych Młodzieży Szkolnej w Katowicach.

**6 lipca 1984 roku „Rezonans con tutti” wrócił natomiast do Międzyzdrojów.** Tam wywalczył Puchar Ministerstwa Oświaty i Wychowania śpiewając m.in. „Cantus Gloriosus” Józefa Świdra, „Locus Iste” A. Brucknera i „Parce Domine” F. Nowowiejskiego. Kilka dni później przyjechał do Kraśnika na **Spotkania Ogólnopolskie z „Pieśnią i Piosenką o Ojczyźnie”**, które skutkują trzema koncertami, licznymi wizytami na kąpielisku oraz niesubordynacją części chórzystów, która **przyczynia się do nawiązania bliższej**

**współpracy z Józefem Świdrem.** Kompozytor ten wracając z chórem usłyszał „oczyszczający” śpiew niesfornych chórzystów i **zachwycony muzyką obiecał dostarczyć „Rezonansowi” nowe kompozycje.**

To nie oznaczało wakacji. Te zwiastowały dopiero dwa kolejne występy z okazji nadania odznaczenia Kopalni „Pstrowski” i szczecińskiej „Gryfiady”. 24 sierpnia 1984 roku odbyło się wielkie widowisko, w którym zaśpiewały połączone chóry obecne na spotkaniach artystycznych. Tym samym był to ostatni, 81 koncert chóru w sezonie 1983/84.

Nowy rok szkolny to nie tylko śluby kolejnych chórzystów, ale i wykonania wspomnianego już „Requiem” Mozarta w Opolu i Częstochowie. I choć koncerty okazały się dużym sukcesem, to z powodu problemów organizacyjnych – m.in. stałych problemów z autokarami wiozącymi chór – ponownie nadszarpnięte zostało zdrowie prof. Krocza.

Jeśli chodzi o „Requiem”, to było wykonywane jeszcze w Prudniku i ponownie w Zabrze, gdzie zgromadził się duży nadkomplet publiczności. To skłoniło dyrygenta do sięgnięcia po inny znakomity utwór „**Messa di Gloria**” **G. Pucciniego**. Warto wspomnieć, że w czasach gdy o Internecie słyszeli tylko naukowcy, poszukiwanie nut do utworów było drogą przez mękę. **Wyciąg fortepianowy do „Messa di Gloria” został zdobyty drogą Polska – RFN – Anglia – USA – Anglia – RFN – Polska** i to tylko dzięki nawiązanym kontaktom z dyrygentami oraz ofiarności pracującego za granicą ojca jednej z chórzystek. Trwało to bardzo długo, ale skuteczne poszukiwania mobilizowały do pracy.

**Między grudniem 1984, a styczniem 1985 „Rezonansem con tutti” dyrygował Andrzej Kroczek.** I musiał radzić sobie całkiem dobrze, skoro po wykonaniu kolęd, wracający do zdrowia po przebytym zawale serca Norbert Kroczek był bardzo zadowolony. Niemniej niedługo później został odesłany przez żonę i swoich podopiecznych na kilkutygodniowy pobyt w sanatorium.

To oczywiście nie przeszkodziło w kolejnych przedsięwzięciach. Ze względu na problemy finansowe organizatorów śpiewacy nie powrócili do Neerpelt, ale przyjęli **zaproszenie do Hannoveru.** I tu pojawił się kolejny problem z gatunku organizacyjnych. Otóż PSM w Zabrze nie chciała zwolnić części chórzystów z zajęć. Tym sposobem – choć część i tak nie zastosowała się do poleceń wydanych przez dyrekcję szkoły – zespół został osłabiony. A wyzwanie było spore, bo w konkursie brały udział m.in. chóry z Belgii, Anglii, Szwecji i



Hiszpanii. Nie zmienia to faktu, że wobec panujących w tym czasie układów, trzeba było przełknąć gorycz porażki. Ogłoszenie „przyjaciółmi z Polski”, szybko okazało się pomyłką na korzyść Węgrów.

Dalej były koncerty m.in. w Opolu i Bydgoszczy, gdzie chór prezentował swoje walory jako laureat „Bydgoskich Impresji Muzycznych” z poprzedniego roku.

**19 października 1985 roku przyszedł kolejny sukces w postaci I miejsca i srebrnego medalu etapu międzywojewódzkiego Ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni Polskiej w Kętach**, a już kilka dni później odbyły się huczne obchody 75-lecia śląskiego oddziału PZChiO. W tym czasie na szczególną uwagę zasługuje koncert Prawykonania Pieśni Współczesnych Kompozytorów Polskich podczas X Festiwalu Polskiej Pieśni Chóralnej w Katowicach. Na ten koncert podarował „Rezonansowi con tutti” nuty wspomniany profesor Józef Świder. Były to pieśń „Czego chcesz od nas, Panie?”, „Ave Maria”, „Szeleszczą opowieści” i „Modlitwa księdza Kordeckiego”. Większość z tych utworów jest wykonywana do dziś.

**30 listopada 1985 roku to 30-lecie IV LO, 30-lecie pracy prof. Krocza i 15-lecie chóru**, czyli pretekst do kolejnego pięknego koncertu, wystawy i pokazu „sztrykowania” na batutach w wykonaniu jubilata, który niedługo miał przejść na emeryturę.

I znów „Schola Cantorum” w Kaliszu, kolejne obozy ćwiczeniowe (trwały po kilka dni, ale odbywały się wielokrotnie w czasie roku), eliminacje ogólnopolskich przeglądów chóralnych i... Węgry – to już 28 marca 1986 r.

A w Peci okazało się, że choć Węgry są znane z najlepszych chórów i tradycji śpiewaczych, to właśnie **30-tu śpiewaków „Rezonansu” otrzymało „Nagrodę Publiczności”**, bo choć w owym czasie „Rezonans con tutti” nie zawsze był doceniany przez profesjonalnych jurorów, to ekspresja jaka była z tej grupy młodych ludzi, trafiała w serca zwykłych słuchaczy.

Powrót. Przygotowania, VI Ogólnopolski Konkurs Chórów Szkolnych a cappella i **Belgia z przystankami w Neerpelt, Brukseli i Peer**. Majowy **34 Europejski Festiwal Muzyczny Młodzieży**. 92 punkty i tym razem **I Nagroda „Cum Laude”** ze wskazaniem na dobre brzmiącą i wyrazistą barwę głosów męskich. A w Polsce? Nagrody za upowszechnianie kultury, medale i na finał sezonu **koncert dla delegatów X zjazdu PZPR w Warszawie**, okraszony zwiedzaniem Wilanowa, Powązek, Łazienek oraz wyjściami do kina i na basen. Oczywiście ze śpiewem na ustach.

*„Po oryginalnym zakończeniu roku szkolnego możemy przystąpić do podsumowania oraz przygotowania nowego roku. Dyrygent wprawdzie wybiera się na emeryturę, ale to nie dotyczy chóru...”* (Norbert Kroczek, Kronika, tom II, str. 119)

Początek sezonu artystycznego 1986 / 1987 to przede wszystkim **ślub córki Marii i Norberta Kroczków**. Dorotę Kroczek i Arkadiusza Kornackiego również połączyła miłość do muzyki i wieloletni związek z „Rezonansem con tutti”.

**Wspólnie z Akademickim Chórem Politechniki Śląskiej i trzema orkiestrami dętymi, chór „Rezonans con tutti” inaugurował 4 października 1986 roku działalność Gliwicko – Zaborskiego okręgu PZChiO.** Jego wiceprezesem została Maria Kroczek, a do wydarzenia nawiązuje zawarte w kronice chóru stwierdzenie:

*„Oby na zapytanie: „Pomożecie?”, nie odpowiadano hasłem majsterkowiczów... („Zrób to sam!”)”*. (Kronika, tom II, str. 126)

Jednak nie zawsze było sielsko i kolorowo. **Zdarzały się akty wrogości wobec chóru** tak, jak w przypadku Przeglądu Chórów Górniczych w Sierszy organizowanego w październiku 1986 roku z okazji 125-lecia kopalni „Siersza” i 20-lecia jej chóru. Tam część dyrygentów stwierdziło, że nie wystąpią jeśli ze swoim chórem przyjedzie prof. Kroczek. Bali się różnicy poziomu artystycznego zespołów. To doprowadziło do konfliktu ze wspierającą chór kopalnią „Pstrowski”, która nie zgodziła się na rezygnację „Rezonansu con tutti” z występu konkursowego.

*„Na występie czuliśmy się jak kukułki, za duże na to gniazdo. Prof. Świder również mówił: „Wy tu nie pasujecie” (poziomem?). Dyr. Kroczek czuł się jakby odbierał ostatniego cukierka biedakom.”* (Kronika, tom II, str. 128)

W tym roku także nie zabrakło innych, zdecydowanie pozytywniejszych wydarzeń w życiu chóru. Koncert w Elblągu połączony ze zwiedzaniem Fromborka, 60-lecie PZChiO, koncerty kolędowe... Ale z powodu kolejnych problemów zdrowotnych prof. Krocza przesunięto wykonanie „Messa di Gloria”. W tym czasie dyrygowali na zmianę A. Kroczek, K. Hansel i E. Szmidt. Sprawami organizacyjnymi zajęła się Maria Kroczek.

Zresztą trudno się dziwić problemom zdrowotnym Norberta Krocza, skoro piętrzyły się przeciwności. -35 stopni na dworze, kolejne problemy w biurze paszportowym i świadomość zapowiedzi w westfalskich mediach mogły zwiastować skandal. Jednak **do Versmold udało się dotrzeć 6-go lutego 1987 roku**. Co ciekawe każdy koncert chóru był tam profesjonalnie przygotowany: programy, afisze, a nawet fotoreporterzy i recenzenci nie odstępowali „Rezonansu con tutti”, a organizatorzy zapewnili zwiedzanie okolicznych miast i ich dobrodziejstw (katedra w Munster, fabryka czekolady w Halle itp.). Koncerty odbyły się także w Altenteig (Schwarzwald), gdzie największą atrakcją stała się wizyta w muzeum Daimlera – Benza.

A co w Polsce? Tradycyjne święta, Gliwickie Spotkania Chóralne i wreszcie **wykonanie „Messa di Gloria” G. Pucciniego**, do której instrumentację napisał z braku oryginalnej partytury Norbert Krocze. On też poprowadził zza pulpitu koncert 10 kwietnia 1987 roku, tradycyjnie w auli I LO. Należy też wspomnieć że kilka lat wcześniej zostaje doceniona zabrzańska filharmonia, która staje się państwową.

Jeszcze jedną ciekawą inicjatywą było I Spotkanie z Pieśnią Francuską, które w czerwcu 1987 roku odbyło się w Zabrze. I choć część zespołów nie przyjechała, to Studencki Zespół Muzyki Dawnej „Madrygaliści” z Czechowic – Dziedzic i „Rezonans con tutti” doskonale nadali klimat koncertowi.

19 września chór wyjeżdża do RFN na 25-lecie Nadreńskiego Chóru Dziecięco – Młodzieżowego. Liczne koncerty w Buckeburg, Kolonii i Bonn wzbudziły duże zainteresowanie słuchaczy i mediów, a wizyta w domu Ludwika van Beethovena, oglądanie radioteleskopu w Effelsbergu i doliny Renu były dużym przeżyciem dla młodzieży. Finałowy koncert jubileuszu w sali koncertowej Rheinhalle (Bonn) odbył się natomiast przy pełnej widowni i zachwycił jakością śpiewu wszystkich uczestników. Te występy zaowocowały jeszcze w późniejszych latach.

Po powrocie do kraju była okazja do pochwalenia się **„Sonetami Krymskimi” w opracowaniu S. Moniuszki**. Utwór ten wykonany został dwukrotnie, w Zabrze i katowickiej siedzibie Filharmonii Śląskiej. Kolejne wizyty muzyczne to Jelenia Góra, Cieplice, Gliwice i Częstochowa, gdzie odbył się IV Festiwal Muzyki Chóralnej „Ars Chori”. Tu oprócz utworów a cappella wykonał „Rezonans con tutti” po raz pierwszy w swojej historii

(23.01.1988 r.) oratorium „**Mesjasz**” **G. F. Haendla**, a swój wyczyn powtórzył dzień później w auli I LO w Zabrzu.

*„Oratorium „Mesjasz” G. F. Haendla jest marzeniem wszystkich: dyrygentów, chórmistrzów, chórów i słuchaczy. Nasze nuty czekały blisko 30 lat na wykonanie. Zakupione prywatnie przez Norberta Krocza. I nadszedł ten dzień. Z impulsu Filharmonii Częstochowskiej.”*  
(Kronika, tom III, str. 54)

Tym wykonaniom towarzyszyło pytanie, czy śpiewanie monumentalnych utworów z towarzyszeniem orkiestry, nie odbija się na jakości śpiewu. I była błyskawiczna odpowiedź w postaci „**Harfy Eola**” dla Chóru Kameralnego „**Rezonans**” podczas **X Ogólnopolskiego Przeglądu Uczniowskich Kameralnych Zespołów Muzyki Dawnej w Kaliszu**.

Później były kolejne występy i **seria wyjazdów zagranicznych nazwanych „Trojakiem”**. Pierwszy to ponownie belgijskie Neerpelt i Dommelhof. Nagroda „Cum Laude”, pozytywna opinia, wspomnienia i mnóstwo towarów niedostępnych w tym czasie w Polsce, to „łupy” z majowej wyprawy. Po powrocie hucznie obchodzone Święto Pieśni w Gliwicach, występ na zakończenie Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, by już 14-go maja 1988 r. ruszyć w stronę Francji. Poniekąd po drodze była wizyta w RFN, gdzie „Rezonans con tutti” zaśpiewał podczas **VIII Niemieckich Dni Pomocy Młodzieży w Saarbrücken**, a w Wuppertal, gdzie się zatrzymał miał okazję jechać podwieszaną kolejką do której na tę okazję wpięto wagon z 1900 roku, którym jechał cesarz Wilhelm II. No i Bonn – spotkanie z prezydentem RFN, Richardem v. Weizsackerem oraz koncert z chórem z Versmold.

Jednak już 21-go maja chórzyści docierają do **Tours we Francji**, gdzie niemal z marszu odśpiewują swój program w eliminacjach. Kwalifikacja w dwóch kategoriach (jako chór mieszany i w programie dowolnym) daje przepustkę do finału i podwójne 3. miejsce w doborowym towarzystwie śpiewaczym. W nagrodę – mimo presji zdążenia na matury – wizyta w Paryżu i zakupy w Bonn. „Trojak” zakończony.

Ale to nie był koniec sezonu. 12-go czerwca wykonana została w Zabrzu – Mikulczycach „**Missa Paschalis**” **G. G. Gorczyckiego**, a od 20 do 25 czerwca 1988 roku odbywał się w **węgierskim Vac XI Międzynarodowy Festiwal Chóralny**. Ten wyjazd to efekt zawarcia podczas festiwalu w Międzyzdrojach znajomości z dyrygentem chóru Vac Varosi KISZ – Korus. Po powrocie „Rezonans con tutti” dalej występował m.in. w Zabrzu i Siarach, gdzie

jednocześnie odbył się obóz przed piątym wyjazdem zagranicznym. I tak **16 sierpnia 1988 roku chórzyści zawitali do pozornie niedostępnego NRD**, gdzie w Lipsku udaje im się zwiedzić muzeum Jana Sebastiana Bacha i zaśpiewać na chrzcinach majestatycznej sali Gewandhausu.

**Wrzesień 1988 roku stał pod znakiem ślubów chórzystów.** Najpierw Kamilli Hansel i Jana Pająka, później Bożeny Frączek z Olichwerem, a także Teresy Jarczyk z Markiem Kulikiem i w tym samym dniu Kornelii Hildebrandt z Janem Freyem. Czy „Rezonans” przetrwa powiększającą się ilość małżeństw?!

Przetrwał. I zaśpiewał kolejne koncerty m.in. zabrzańskim II LO podczas Międzynarodowego Dnia Muzyki, obchodów 40-lecia Śląskiej Akademii Medycznej, które odbywały się 30 września 1988 roku w murach Zamku w Pszczynie oraz na zaproszenie Oficerów Rezerwy podczas obchodów 70-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Jednocześnie **trwały przygotowania do czterech wykonań oratorium „Stworzenie Świata” Józefa Haydna.** Ostatecznie koncerty odbyły się 25 listopada w Knurowie oraz 25, 26 i 27 listopada w Zabrzu i były wspólnym dziełem dwóch chórów: „Schola Cantorum” z Rybnika, „Rezonansu con tutti” oraz Państwowej Orkiestry Symfonicznej w Zabrzu i znakomitych solistów: Beaty Raszkiewicz, Piotra Rachowskiego i Ireneusza Suchowskiego. Nie zapomniano też o licznych spotkaniach kolędowych na czele z „Noworocznym Koncertem Kolęd i Pastorałek” w Zabrzu – Rokitnicy.

Wszystkie kolejne działania skupiły się na przygotowaniu chórzystów do marcowego konkursu w szwajcarskim Montaux. Jubileuszowe, 25 Spotkania Międzynarodowe Chórów były okazją do wspólnego biesiadowania m.in. z Anglikami i Hiszpanami, nagrania w Szwajcarskim radiu oraz zdobycia I nagrody ex aequo z chórem z Czech.

Niedługo po sukcesie w Szwajcarii przyszedł czas na uświetnienie obchodów 70-lecia działalności chóru „Lutnia” z Zabrza – Pawłowa oraz 40-lecia II LO w Zabrzu oraz II Spotkania z Pieśnią Francuską, które tym razem spotkały się z większym entuzjazmem zarówno ze strony wykonawców, jak i słuchaczy.

**15 sierpnia 1989 roku chór wyruszył do Włoch.** Była to też okazja do zwiedzenia Wiednia, Klagenfurtu, Wenecji i San Marino. Wreszcie 23 sierpnia w Arezzo nastał czas konkursu, do którego „Rezonans con tutti” przystąpił mimo awarii autokaru i wypadku kierowcy. Furorę zrobiły stroje ludowe, dzięki którym udało się wystąpić w kategorii folkloru. Udało się też przebrnąć przez dwie kategorie chórów mieszanych dzielone ze względu na czas powstania utworów (dawna – barok i romantyzm – współczesność) i chórów młodzieżowych. Wyniki? W kategorii chórów mieszanych odpowiednio II i III miejsce, jako chór młodzieżowy IV, nie premiowane, ale dające satysfakcję, bo wywalczone mimo ogromnego zmęczenia. Jeszcze tylko pierwsza w życiu prawdziwa pizza, koncert laureatów i chór ruszył do Asyżu, a później do Rzymu, gdzie prócz zwiedzenia Bazyliki św. Piotra i Koloseum czekała szczególna chwila, **audiencja u Papieża Jana Pawła II.**

### **30 sierpnia 1989 r.**

*„Powitaliśmy go radosnym „Gaude Mater Polonia”. Jan Paweł II rozmawiał z nami na samym końcu. Za to miał dla nas więcej czasu. Byliśmy jak na prywatnej audiencji. Prostota kontaktu nas urzekała... Uczucie swojskości przypieczętowała Eleonora, przypinając Ojcu Świętemu nasz znaczek chóralny.”* (Kronika, tom IV)

Początek jubileuszowego sezonu to tradycyjna pielgrzymka chórów na Górę św. Anny, gdzie w tym czasie gromadziło się co roku około 1000 śpiewaków o różnych umiejętnościach, ale zawsze wielkich sercach do pracy i muzykowania.

1 października natomiast obchodzono Międzynarodowy Dzień Muzyki, 6 października „Dzień Energetyka”, a 11 października rozpoczynają się obchody **20-lecia istnienia chóru „Resonans con tutti”**. I to nie było jak, bo koncertem z udziałem gości z RFN – Rheinischer Kinder – Und Jugendchor z Bonn.

Co jeszcze w tym roku? 30-lecie istnienia Domu Muzyki i Tańca w Zabrze, 16. Festiwal Barbórkowy Chórów Studenckich we Wrocławiu i kolejne wykonania „Mesjasza” w Dużym Studiu Polskiego Radia we Wrocławiu i auli I LO w Zabrzu (odpowiednie 10 i 17 grudnia 1989 roku).

Z początkiem roku 1990 odbył się koncert kolęd w Zakładowym Domu Kultury KWK „Pstrowski” okraszony deklaracją: „Wpływy uzyskane z koncertu zostaną przeznaczone na wspieranie Rządu Premiera T. Mazowieckiego” i ceną biletu w kwocie 500 zł. Było to pewne świadectwo problemów naszego kraju, które zresztą od początku dotyczyły chór.

Między 2 a 4 marca 1990 roku „Resonans con tutti” (funkcjonujący już przez „s”) występował w Lesznie i Rydzynie, gdzie dał koncert m.in. w sali balowej Zamku Sułkowskich, a zaprzyjaźnione Koło Śpiewu „Halka” zadbało o dobrą atmosferę.

Także w marcu odbył się w Częstochowie V Festiwal Ars Chori, podczas którego **zabrzmiła nowość w repertuarze „Resonansu con tutti”, „IX Symfonia” L. van Beethovena. Podczas tego festiwalu odebrana została też kaseta chóru z motetami pasyjnymi „Adoramus Te Christe” i wykonany na zakończenie festiwalu– jak się później okazało definitywne – dzieło G.F. Haendla „Mesjasz”.**

**W kwietniu „Resonans con tutti” wywalczył Złoty Kamerton** – główną nagrodę X Ogólnopolskiego Konkursu Chórów Szkolnych a cappella w Bydgoszczy, Puchar Ministra Oświaty i Wychowania oraz Puchar Prezesa PZChiO. Nagrody oraz **wykonanie 15 kwietnia 1990 roku „Missy Pro Pace” Felixa Nowowiejskiego** były doskonałym prezentem dla Norberta Krocza, który 14 kwietnia skończył 60 lat, a 3 maja świętował uroczystym koncertem w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Gliwicach 20-lecie „Resonansu con tutti”. Był to główny koncert obchodów, za którym poszły podziękowania i gratulacje m.in. ze strony Wojewody Katowickiego, prezydentów Zabrze i Gliwic oraz prezesa śląskiego oddziału PZChiO.

**Na koniec jubileuszowego sezonu były jeszcze dwa wyjazdy zagraniczne.** Do Stuttgartu na II Europejski Konkurs Mieszanych Chórów Młodzieżowych okraszony III miejscem i tournée po Włoszech z obowiązkowymi punktami w postaci Montreaux, Savilgliano oraz wybitą szybą po zderzeniu z... szwedzkim karawanem.

Sezon i druga dekada zakończyły się więc przygodą oraz odebraniem nagrody podczas 25 Jubileuszowego Międzynarodowego Festiwalu Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach.

Jeszcze w wakacje 1990 roku do Zabrzeza zawitał 160-osobowy Chór i Orkiestra Uniwersytetu w Stuttgarcie. **22 lipca w kościele pw. św. Wawrzyńca zostało wykonane oratorium „Eliasz” autorstwa Feliksa Mendelssohna.** Dzięki wprawie w pokonywaniu różnych przeciwności losu młodzież z RFN oprócz samego Zabrzeza, zobaczyła Kraków, Oświęcim i Górę św. Anny.

Niemal tradycyjnie pierwsze dni września przyniosły pielgrzymkę na wspomnianą Górę św. Anny, gdzie tym razem wykonywana była msza Józefa Elsnera, a „Resonans con tutti” miał okazję sprawdzić w warunkach koncertowych nowe utwory. A było przed czym robić sprawdziany, bo już **26 września w Bytomiu chór dał koncert na otwarciu wystawy Barbary Wachowicz „W ojczyźnie serce me zostało”,** która wzruszała ujęciem tematu miłości do ziem wschodnich. Koncertem utworów patriotycznych dyrygowali na zmianę Norbert Kroczyk i Kamilla Pająk, która świetnie radziła sobie jako II dyrygent zespołu.

Miesiąc później w **Częstochowie trzykrotnie wykonano „Requiem” W. A. Mozarta,** które w tym czasie było już popisowym utworem Zabrzezan, śpiewanym często i zawsze z dużym ładunkiem emocjonalnym, który przekładał się na pozytywny odbiór tej mszy.

Pierwsze dni listopada to **wyjazd 80-ciu chórzystów do Hordt i Stuttgartu.** Po drodze, na przekór wszystkim terminom, najpierw błędnie wypełniona karta drogowa zmusiła kierowców do zrobienia 3-godzinnego postoju, a później oba autokary złapały „gumę”. W efekcie mocno spóźnieni chórzyci dotarli do przyjaciół z Kinderchoru „Klosterspatzen”, by zwiedzić miasto, zaśpiewać efektowny koncert i ruszyć po kilku dniach do Stuttgartu. Tam już czekali przyjaciele z chóru uniwersyteckiego. Klasztor Bebenhausen, miasta Tubingen, Esslingen i wiele innych zabytków oraz niezliczone koncerty to pozytywne żniwo tej wizyty.

**30 listopada i 1 grudnia 1990 roku odbyły się dwa bardzo ważne i stresujące koncerty pod batutą Jana Wincentego Hawla.** Jego „Oratorium polskie” zabrzmiało najpierw z okazji 125-lecia nadania praw miejskich Katowicom, a później w jubileusz 80-lecia PZChO na Śląsku. Mimo wcześniejszych problemów z nutami i natłoku koncertów, udało się niemal że w ostatniej chwili dopracować utwór i wykonać go w jakości stosownej do obchodzonych uroczystości.



Grudzień 1990 i styczeń 1991 roku to koncerty kolędowe m.in. w auli I LO w Zabrze oraz Sali Sesyjnej Urzędu Miejskiego w Gliwicach. Nadszedł też czas „**Scholi Cantorum**” w **Kaliszu**.

*„Najtrudniejszym utworem programu był dwu chóralny (13 głosów na 21 uczestników w wieku do 21 lat): „O musica”. Utwór ten do ostatniej chwili przyprawiał nas niemal o czarną rozpacz. Solowa lub podwójna obsada wymagała wyjątkowej pewności i odpowiedzialności. Wyjątkowa koncentracja wykonawców zrobiła z tego dzieła podstawę sukcesu. (...) Otrzymaliśmy Nagrodę Główną „Harfę Eola”. Było to dużym sukcesem. Na taką gratkę czekało bowiem aż 20 chórów.”* (Norbert KroczeK, Kronika, tom V)

W kolejnych miesiącach czekały następne ważne koncerty m.in. „**Requiem**” w kościele św. Anny w Zabrze i Sali Sesyjnej Urzędu Miejskiego w Gliwicach **pod batutą nowego Dyrektora Naczelnego i Artystycznego Filharmonii Zabrzeńskiej, Sławomira Chrzanowskiego** oraz „**Mesjasz**” **G.F. Haendla** z towarzyszeniem Filharmonii Zielonogórskiej **pod batutą Czesława Grabowskiego** (kompozytora m.in. „Gawędy o miłości ziemi ojczystej” i „Jasiu, Jasiu”). A co usprawiedliwiało tak częste wykonywanie mszy żałobnej Mozarta? Rok 1991 – Mozartowski!

Tymczasem pełną parą szły przygotowania do 400-osobowej **pielgrzymki śląskiego PZChO do Rzymu**, w której wzięło udział 16 chórzystów „Resonansu con tutti” pod przewodnictwem Marii KroczeK. Oprócz wspomnień z Rzymu, Wenecji i Wiednia, **uczestnicy przywieźli Apostolskie Błogosławieństwo dla chóru**. To był już maj 1991 roku.

Ważną datą w historii chóru jest **13 czerwca 1991 roku**, kiedy to po 11 latach od złożenia nagrań, **światło dzienne ujrzała jedyna w historii płyta winylowa „Resonansu con tutti”**.

17 czerwca w składzie kameralnym chór **wyruszył na podbój węgierskiego Miskolc**, gdzie odbywał się II Festiwal Chórów Kameralnych. Przypadkowa wizyta na próbie generalnej do inaugurującego festiwal „**Stworzenia Świata**” **J. Haydna** sprawiła, że część chórzystów dołączyła do wykonawców tego koncertu, co nie przeszkodziło w zaprezentowaniu wysokiego poziomu programu a cappella i zebrania pochwał za występy. To dodało motywacji, by jeszcze lepiej zaprezentować się w **holenderskim Arnhem**, gdzie po krótkim pobycie w Polsce, już 1 lipca zameldował się pełny skład „Resonansu con tutti”. Mocna

konkurencja europejskich chórów, wakacyjnej pogody i pięknych widoków została pokonana i do Polski zespół wracał z kolejnym I miejscem, kończąc w ten sposób w gruncie rzeczy udany sezon artystyczny.

**Rok szkolny 1991 / 1992** rozpoczyna się obozem w legendarnych Siarach koło Gorlic, gdzie swego czasu była główna baza ćwiczeniowa chóru. Następne wydarzenia to wykonanie „Mszy F-dur” Józefa Elsnera podczas pielgrzymki na Górę św. Anny i niedługo później koncert w Zabrzu, podczas którego zaprezentowano „**Mszę koronacyjną**” W.A. Mozarta jako kolejny utwór upamiętniający 200 rocznicę śmierci tego kompozytora. **Co ciekawe podczas tego koncertu partię solową altu wykonała Maria Kroczeł, a Kamilla Pająk zastąpiła ją przy organach.**

**Kolejna zagraniczna wyprawa miała miejsce już 8 października 1991 roku do Jodoigne w Belgii**, gdzie odbywał się konkurs „La cle des chants”. Jednak najpierw chórzysci zawitali do Paderborn, gdzie ugościł ich zespół taneczno – folklorystyczny szkoły muzycznej z Elsen. Występy m.in. w Salzkotten, auli Goerdeler – Gymnasium i Kaiserpfalz spotkały się z uznaniem licznie zgromadzonych słuchaczy, a wyjątkowy urok Paderborn i Brukseli zachwylił śpiewaków, w których głowach pozostawała myśl o zbliżającym się konkursie. Ten zaś przyniósł medal i nagrodę pieniężną oraz zaskakujące towarzystwo odbywającego się na rynku konkursu... knurów!

Powrót do Polski oznaczał występ podczas **Dni Kultury Chrześcijańskiej w Katowicach** i kolejne koncerty wokalne – instrumentalne m.in. 26 października wykonana została w Knurowie „Msza koronacyjna”. Tam też odbyły się listopadowe **Dni Muzyki Chóralnej**, w których wzięły udział chóry z Gliwic, Knurowa, Zabrze i Sankt Petersburga. Z kolei w Radomiu duże zainteresowanie wzbudziły **II Cecylińskie Dni Muzyki Dawnej**, podczas których „Resonans con tutti” wykonał aż 23 utwory m.in. „Cantus Gloriosus” Świdra, „Machet die Tore weit” Hammerschmidta oraz „Bogorodice Djewo” Brucknera.

Pracowity był też grudzień 1991 roku, bo zaowocował wykonaniem podczas **XVIII Festiwalu Barbórkowego Chórów Studenckich** „Requiem” Mozarta we Wrocławiu i „Missy solemnis” Luciano Simoniego w Wałbrzychu. W Katowicach natomiast podczas nadzwyczajnej sesji Sejmiku Samorządowego poświęconej zastrzelonym górnikom kopalni

„Wujek” zostały wykonane „Lacrimosa” i „Hostias” z „Requiem” oraz „Ave verum corpus” Mozarta.

**Nie zabrakło też kolęd**, w tym wykonywanych w Niemczech w dniach od 25 do 30 grudnia 1991 roku. Bonn, Krefeld – Stahldorf, Breitscheidt, Huckelhoven czarowały zimową aurą i zabytkami i pozwoliły na nowo odkryć czas kolęd, które później były wykonywane także w Polsce.

Pierwszym poważnym sprawdzianem „Resonansu con tutti” w roku 1992 były katowickie eliminacje i bydgoski finał **Ogólnopolskiego Konkursu Chórów Szkolnych A Cappella**, 14 kwietnia prof. Norbert Kroczek otrzymał wiele życzeń z okazji przypadających na ten dzień urodzin. Jednak największą nagrodą był piękny śpiew jego podopiecznych, Złoty Kamerton i Grand Prix konkursu.

Tymczasem do Zabrza przyjeżdżają goście z Barcelony. Młodzieżowy chór „Orfeo Catala” był pod wrażeniem polskich miast m.in. Krakowa i Częstochowy. W zamian Hiszpanie okazali dużą dzwiewczność i wdzięczność, a w drogę powrotną udali się prawie w tym samym czasie, co „Resonans con tutti”, który czekało tournee po Włoszech. Cascia, Vallombrosa (położona 1400 metrów n.p.m.), a potem Florencja, Siena i wreszcie Sardynia... Wszystkie miejsca oczywiście piękne i jak na polskie warunki ciepłe, dawały wrażenie wakacji. Jednak nic bardziej mylnego. W Sardynii odbywały się bowiem **XVIII Międzynarodowe Spotkania Chórów Polifonicznych „Citta di Nuoro”**, które obfitowały w rozmaite koncerty, a ponieważ włoska mentalność jest znana na całym świecie, z dokonaniem muzycznymi chóru mogła konkurować tylko uroda jego chórzystek. Nic dodać, nic ująć...

W Polsce do zaśpiewania były kolejne koncerty, w tym inauguracyjny „Wiosnę Gliwicką '92”, podporządkowaną utworom Stanisława Moniuszki, kolejne wykonanie „Requiem” Mozarta w Częstochowie oraz liczne śluby i uroczystości chóralne.

Wisienką na torcie tego sezonu był **wyjazd na konkurs do Cantonigros w Hiszpanii**. Długi, bo trwający od 4 aż do 22 lipca 1992 roku rozpoczął się oczywiście problemami wizowymi i finansowymi. To nie przeszkodziło w podróży z pierwszym przystankiem w Aachen, gdzie udało się ośpiewać program konkursowy i zwiedzić pobliskie Monschau z zabytkowym pruskim murem. Francuskie Toulon, zwiedzona wzdłuż i wszerz hiszpańska Barcelona oraz

kolejne kłopoty w postaci okradzionego autokaru dawały mieszane uczucia. Tym bardziej, że podczas gdy kierowca zeznawał, chórzyści zażywali zabronionych kąpiei słonecznych. Jednak jak się okazało czas podróży pozwolił na przetrwanie i w **Cantonigros młodzi śpiewacy wyśpiewali rewelacyjne I miejsce w kategorii muzyki ludowej i II miejsce w kategorii chórów mieszanych**. Był to duży sukces, szczególnie wobec „lata 100-lecia” i ogromnej konkurencji.

Nowy sezon artystyczny to przede wszystkim II Złot Śląskich Chórów i Orkiestr, koncert z okazji 70-lecia nadania praw miejskich Zabrze oraz 25-lecie zaprzyjaźnionego chóru „Schola Cantorum” z Knurów. Oczywiście znalazło się też miejsce na kolejny w tym roku wyjazd za granicę. **26 listopada 1992 roku nadszedł czas na „Tryling” z licznymi koncertami w Seelscheid, Bonn i Rastatt**. Nie obyło się też bez zwiedzania m.in. Muzeum Sztuki w Bonn, katedr w Kolonii i Strasburgu. Godny odnotowania jest też debiut. 4 grudnia 1992 roku po raz pierwszy chórem zadyrygował w tym czasie jeszcze chórzysta, Waldemar Gałązka.

Po powrocie czekały liczne koncerty kołędowe i chwilę później nieco rzadziej preferowane karnawałowe, a już **20 lutego 1993 roku światło dzienne ujrzała kaseta z Motetami Maryjnymi zebranych pod nazwą „Tota pulchra es Maria”**.

4 kwietnia sala zabrzańskiej szkoły muzycznej wypełniła się dźwiękami **„Requiem” autorstwa Gabriela Faure**. I choć słuchaczom koncert się podobał, to ponownie rozgorzała dyskusja o stosunku PSM w Zabrzu do działań chóru. Ale i to nie zraziło ani chóru, ani Państwowej Orkiestry Symfonicznej z Zabrza do wykonania wspólnie kolejnego dzieła. Tym razem była to „Msza Koronacyjna” W.A. Mozarta, która zabrzmiała 28 maja w Knurów. 6 czerwca 1993 roku rodzi się natomiast **Święto Śląskiej Pieśni Chóralnej „Trojok Śląski”**, który honoruje wybitnego kompozytora, Stanisława Moniuszkę. Sezon artystyczny kończą obchody 750-lecia Biskupic.

Rok szkolny 1993 / 1994 rozpoczyna się już w sierpniu, sumą odpustową w kościele św. Wawrzyńca w Zabrzu Mikulczycach, gdzie chór zawsze chętnie śpiewa na zaproszenie przyjaciela zespołu, **księdza Rajmunda Bigdonia**. Oczywiście jest też obóz we wspomnianych już Siarach, który przygotowuje do kolejnych wojaży.

A te zainauguował **I Festiwal Seniorów Saksonii w Bautzen**, który otworzył koncert „Resonansu con tutti”. „Oda do radości”, „Shalom”, „Bohorodice Djewo” i inne utwory zostały wykonane już 27 sierpnia. Później był czas na ognisko i kolejnego dnia wizytę w centrum miasta.

**Niedługo później ksiądz Jerzy Kowolik znów zaprosił liczne chóry na Górę św. Anny**, gdzie tym razem zabrzmiały utwory z repertuaru Bacha, Haydna, Liszta i innych klasyków. Akompaniowała Maria Kroczyńska, a dyrygował jej mąż, Norbert.

Tymczasem zbliżał się festiwal muzyczny **Eurotreff '93 w Wolfenbüttele**. Te warsztaty muzyczne gromadzące co 4 lata mieszanek chórów z całego świata pokazały, że muzyka łączy różne kultury, a możliwość zobaczenia Hamburga dała ogląd prawdziwego „zielonego miasta” z malowniczymi parkami i niezliczoną ilością wody. Całość najlepiej podsumował tytuł artykułu w jednej z niemieckich gazet: „Muzyczne mosty”. Nie obyło się bez zaskoczenia:

*„...chórzyści z Osnabrück siedzieli w absolutnym nieładzie. Nasz szef widząc ten chaos, który mu absolutnie nie pasował do legendarnej dyscypliny niemieckiej, chcąc – nie chcąc musiał brutalnie wkroczyć i wprowadzić porządek. Co za paradoks... Polacy muszą uczyć Niemców porządku!”* (Kronika, tom VI)

Po powrocie prezydent Zabrze, **Roman Urbańczyk przyznał chórowi „Resonans con tutti” nagrodę za „krzewienie kultury muzycznej”**. Była to pierwsza w historii miasta tego typu nagroda. W kalendarzu zameldował się 1 października 1993 roku. Kilka dni później chórzyści śpiewają w Dąbrówce Wielkiej na zaproszenie Towarzystwa Śpiewaczego im. Dąbrówki, a jeszcze później w Zabrzu podczas benefisu profesora R. Nowotarskiego. Są też inne jubileusze np. 750 rocznica śmierci św. Jadwigi z Trzebnicy, przy której okazji poświęcono w Tychach kościół jej imienia oraz 75 rocznica odzyskania niepodległości i obrony Lwowa.

Dokonania Norberta Kroczyńskiego i jego zespołu doceniono też w Warszawie, gdzie 11 listopada **przyznano prof. Norbertowi Kroczyńskiemu Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki!**

I kolejne jubileusz: **XX Festiwal Barbórki Chórów Studenckich, Wrocław '93** z licznymi koncertami m.in. głównym zawierającym fragmenty „Mesjasza”, „Requiem” oraz

„Ode do radości”. Chór zyskuje też pierwszego w historii sponsora, zabrzańską Elektrownię oraz daje 29 grudnia 1993 roku koncert w gliwickim areszcie śledczym. To był ostatni koncert tego roku.

Już w 1994 odbyły się kolejne koncerty kolędowe, w tym **„Wieczór Kolęd” w Krakowie**, który spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem również ze strony znakomitych krakowskich chórów i znawców muzyki. Temat kolęd zamyka trafienie chórzystów do szpitala w... Toszku. Na szczęście tylko na chwilę.

**Grand Prix, Złoty Kamerton, Puchar Ministerstwa Edukacji Narodowej, Puchar Zarządu Głównego PZChiO i Nagroda Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich** za wykonanie takich utworów jak: „Kołysanka” i „Cantus Gloriosus” J. Świdra, „Święty, Święty” H.M. Góreckiego, „Bądź pochwalona” A. Hundziaka i „A w tej naszej dolinie” E. Fierla to efekt finału **XIV Ogólnopolskiego Konkursu Chórów a cappella Dzieci i Młodzieży w Bydgoszczy**. Ponownie nic dodać, nic ująć. No może poza jednym detalem...

*„Radość z głównej nagrody, kamery wideo z wyposażeniem, była ogromna. Każdy chciał dotknąć, trochę potrzymać. I wreszcie ktoś zawołał: „Trzeba szybko kupić kasetę i nagrać na gorąco wrażenia!” Rysiek Halemba pobiegł do sklepu i po paru minutach, już w czasie naszego wyjazdu z Bydgoszczy nagrano pierwszy wywiad z szefem z jego „słynnym” kazaniem pokonkursowym dla chórzystów.” (Ktonika, tom VII)*

W Zabrzu „Resonans con tutti” śpiewał podczas ceremonii wielkopostnych oraz III Zabrzańskich Spotkań Chóralnych, gdzie określono go mianem reprezentacyjnego.

**22 kwietnia 1994 roku – chór wyjeżdża do Cork w Irlandii.** Pierwszym przystankiem w drodze do celu było Leverkusen, w którym śpiewacy spotkali wielu byłych chórzystów i przyjaciół chóru. Dalej chwila w Brukseli i Londyn, gdzie przez dwa dni chórzyści zobaczyli pomnik Ku czci Lotników Polskich, Big Bena, Houses of Parliament, kościół Westminster Abbey, Pałac Buckingham i wiele innych miejsc znanych do tej pory tylko ze zdjęć i widokówek. Kolejny przystanek: Cork, Irlandia. W tamtejszej City Hall, 28 kwietnia o godz. 20:00 odbyła się ceremonia otwarcia festiwalu połączona z koncertem galowym.

*„Okolo godz. 22:00 ruszamy na scenę. Za nami są tylko Łotysze. Zaczynamy „Jasiu, Jasiu” – trochę strachliwie, ale „Polonez” już jest brawurowy, a jeszcze lepsze „A w tej naszej dolinie”. Huraganowe oklaski świadczą, że program i wykonanie podobają się publiczności. Wracamy na tyły sali koncertowej i zaczynamy jak to zwykle po każdym występie analizować co było „złe”, a co „dobre”. Nagle profesor mówi: „Trzymajcie mnie” i osuwa się trzymany przez żonę M. Kroczek i A. Jarczyka na podłogę, tracąc przytomność. Jest to 3 zawał serca – niestety ostatni w Jego życiu. Natychmiastowa akcja reanimacyjna dała wprawdzie pozytywny skutek – Profesor odzyskał przytomność, ale dalsze usilne próby utrzymania Go przy życiu w szpitalu South Infirmary Victoria Hospital skończyły się niepowodzeniem. **Twórca „Resonansu con tutti”, dyrygent i kierownik artystyczny od 24 lat, prof. Norbert Kroczek umiera w dniu 29.04.1994 r. w Cork – Irlandia.**” (Kronika, tom VII)*

Po tym tragicznym wydarzeniu pojawiły się głosy, że chór powinien wycofać się z konkursu. Jednak zwyciężyła myśl zaśpiewania – dla Profesora. Za pulpitem stanął uczeń Norberta Krocza, niedawny debiutant Waldemar Gałązka, a chór zaśpiewał...

*„Chórzyści byli świetnie przygotowani do konkursu przez swojego Mistrza i dla Niego teraz śpiewali tak pięknie jak jeszcze nigdy przedtem. Przy „Super flumina” łkali jak to chciał w Oxford. Złożył najwyższą ofiarę – życie, aby usłyszeć teraz pewnie w niebie najpiękniejszy śpiew swoich ukochanych dzieci – chórzystów.” (Kronika, tom VII)*

Grand Prix i Trofeum Pamięci Lady Dorothy Mayer za najlepsze wykonanie utworu współczesnego kompozytora dedykowane zostały zmarłemu dyrygentowi. Jego **pogrzeb odbył się 7 maja 1994 roku w zabrzańskim kościele św. Wawrzyńca**, a ponad 200-osobowy „Resonans con tutti” wspólnie z Orkiestrą Filharmonii Zabrzeńskiej wykonali „Requiem” Wolfganga Amadeusza Mozarta.

Wiele osób zastanawiało się, co stanie się z chórem. Odpowiedź była jedna: śpiewał dalej. Najpierw podczas obchodów 50-lecia Bitwy pod Monte Casino, a później w Rastatt **na zaproszenie chóru Liederkrantz – Freundschaft**. Tam dał w sumie 10 koncertów w ciągu 4 dni, co było absolutnym rekordem. Dyrygowali na zmianę: Arlena Różycka i Waldemar Gałązka.

Kolejne występy to **II „Trojok Śląski”** w Karwinie, impreza estradowo – telewizyjna „Muzyka nie zna granic” w Filharmonii Śląskiej, a także koncert „Młodzież swoim przyjaciołom” w zabrzańskim Teatrze Nowym i podsumowanie **IV Festiwalu Kultury Dzieci i Młodzieży Szkolnej w Katowicach – Grand Prix**.

Na koniec tego smutnego, ale obfitego w sukcesy artystyczne sezonu został wyjazd do **Paderborn między 24 czerwca a 3 lipca 1994 roku**, gdzie odbywał się II Festiwal Dziecięcych Zespołów Tanecznych. Liczne występy, dobra pogoda i ciekawa okolica (Detmold, Salzkotten, Dusseldorf) zrekompensowały trudy śpiewania w ciepłych strojach ludowych.

I perełka na dodatek, **9 lipca 1994 roku, ślub Arleny Różyckiej i Waldemara Gałązki w kościele św. Anny**.

**Sezon 1994 / 1995 to jubileusz 25-lecia istnienia chóru**. Rozpoczął go wspólny koncert z filharmonikami pod batutą Sławomira Chrzanowskiego. Wykonane 23 września 1994 roku „**Msza św. Mikołaja**” autorstwa **Modesta Musorgskiego** i „**Te Deum**” **Antona Brucknera** spotkały się z dobrymi opiniami słuchaczy i potwierdziły dobrą kondycję zespołu śpiewającego aż w 123-osobowym składzie.

A w Rudach Raciborskich odbył się IV Zlot Śląskich Chórów i Orkiestr, na którym stawiły się w sumie 24 zespoły, stanowiące o sile śląskiej muzyki. Niedługo później Filharmonia Ziemi Rybnickiej zaprosiła chór do mozartowskiego „Requiem”, a Zabrze obchodziło kolejne urodziny w Teatrze Nowym. Był też koncert w Głuchołazach, którym chór uczcił **16-tą rocznicę wyboru Papieża Polaka**. W Zabrzu natomiast pół roku po śmierci Norberta Krocza wykonano ku jego czci „Requiem” G. Faure z towarzyszeniem organów i chwytającym za serce solo basowym, tym razem śpiewanym przez basy „Resonansu con tutti”. Zresztą nie tylko Zabrze upamiętniło śmierć profesora. 5 listopada w Górnośląskiej Macierzy Kultury w Katowicach (obecnie GCK) pamięć Norberta Krocza uczciło 5 chórów, a o profesorze mówili od lat związani z PZChiO i chórem: Walter Stryja i Rajmund Hanke.

W przerwie między świętami Bożego Narodzenia a Sylwestrem chórzysci wyjechali do Paderborn by wspólnie z chórem „Singgemeinschaft Salzkotten” wykonać motety na dwa



chóry i orkiestrę dętą. Była to też okazja do Bożonarodzeniowego koncertu w Salzkotten i wizyty w Paryżu witającym Łukiem Triumfalnym i Wieżą Eiffła.

Nowy rok rozpoczęły koncerty kolędowe w Gliwicach i Panewnikach, a **także I Chóralne Spotkania Kolędowe w zabrzańskim kościele św. Teresy**, które dzięki determinacji Kamilli Pająk i księdza Piotra Klemensa na stałe wpisały się w artystyczne kalendarium Zabrze.

**1 lutego 1995 Chór Kameralny „Resonans” wziął udział w XVI „Scholi Cantorum” w Kaliszu.** Był to debiut Waldemara Gałązki przed polskim jury i okazja do potwierdzenia stabilnej sytuacji wokalne choru. Zdobyta „Złota Harfa Eola” oraz nagroda Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki smakowały jednak inaczej niż kiedyś.

Uskrzydleni tym sukcesem, chórzyscy przygotowywali się do kolejnego wyjazdu zagranicznego. Tym razem celem było Bochum, gdzie od wielu lat mieszkał były chórzysta i pierwszy asystent prof. Krocza, Kamil Tondera. To między innymi dzięki jego staraniom, wyjazd był bogaty nie tylko w koncerty, ale i walory kulturowe. A przede wszystkim wspomnienia.

*„Niedziela, 19.03.95. Dzień spotkań chórzystów R.c.t. w Niemczech.*

*Kamil Tondera zaprosił na to spotkanie z nami wszystkich, którzy kiedyś śpiewali w Rezonansie i których drogi życiowe rzuciły w różne strony Niemiec od Alp po Morze Północne, od Renu do Nysy Łużyckiej. Zaprosił ich pięknym listem wskazując na postać, która ich łączyła w różnych latach śpiewania – na Pana Profesora.” (Kronika, tom VII)*

Po tej sentymentalnej podróży przyszedł czas na **jubileuszowy XV Ogólnopolski Konkurs Chórów a cappella Dzieci i Młodzieży Szkolnej w Bydgoszczy, który połączył się z benefisem przyjaciela chóru, kompozytora, profesora Józefa Świdra**, którego życzeniem było wykonanie przez „Resonans con tutti”: „Mozaiki kolędowej”, „Cantus Gloriosus”, „Marszu”, „Poloneza alla pollacca” i „Mojej piosnki”. Ten koncert odbył się 9 kwietnia 1995 roku w Filharmonii Pomorskiej.

Kolejne dni kwietnia upływają pod znakiem koncertów pasyjnych Wielkiego Tygodnia w Żorach i Zabrzu, a także IV Zabrzańskich Spotkań Chóralnych z gośćmi w postaci zespołu z

Padeborn. Tymczasem nikt nie zapomina o **pierwszej rocznicy śmierci prof. Norberta Krocza**. Honorowa odznaka PZChiO, Nagroda im. Wojciecha Korfantego oraz liczne koncerty i notki dają świadectwo wartości, jaką dla świata muzyki był zmarły założyciel „Resonansu con tutti”. A chór? Odpowiada na to jubileuszowymi koncertami w rokitnickim Centrum Kulturalno – Handlowym METIS (29 kwietnia), gdzie pojawili się byli i obecni chórzysci oraz przedstawiciele władz miejskich, a także żałobnym „Requiem” Mozarta w kościele św. Teresy (30 kwietnia), mszą i koncertem gości z Hamburga, którzy w Polsce zaśpiewali kilka koncertów w ramach „Polsko – niemieckich spotkań młodzieży: Hamburg - Zabrze”. Nadchodzi też czas **„IX Symfonii” Beethovena z okazji 50 rocznicy zakończenia II Wojny Światowej**. Był to jeden z lepszych koncertów chóru w tym sezonie.

Sezon kończy najważniejsza impreza, czyli **Bydgoskie Impresje Muzyczne w dniach od 9 do 15 lipca 1995 roku**. Międzynarodowa, bo z udziałem zespołów francuskich, rumuńskich, słowackich, tureckich, białoruskich i polskich, miała odbyć się bez udziału Chóru Kameralnego „Resonans”, który zmagał się ze słabą frekwencją, ale organizatorzy nie dopuszczali takiej wersji wydarzeń. Tak to też chyba bywa, że największe problemy rodziły największe sukcesy. **Chórzysci wywalczyli „Złotą Strunę” – nagrodę główną festiwalu**.

Nowy rok artystyczny 1995 / 1996 rozpoczyna się 3 września koncertem a cappella w Teatrze Nowym z okazji **15 rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”**, a Filharmonia Zabrzeńska szykuje na 15 września prawdziwy hit: **„Messa di Gloria” G. Pucciniego** oraz trzy znane chyba wszystkim utwory: „Ave verum” Mozarta, „Va pensiero” Verdiego i „Alleluja” Haendla. W Głosie Zabrze i Rudy Śląskiej pojawił się mówiący wszystko tytuł: „Koncert na szóstkę”.

Za tymi koncertami poszły następne na I Festiwalu Pieśni Maryjnej w Piekarach Śląskich, 85-leciu Śl. Oddz. PZChiO w Katowicach, V Jubileuszowym Zlocie Śląskich Chórów i Orkiestr w Rudach Raciborskich i Opolsko – Gliwickich Dożynkach Diecezjalnych na Górze św. Anny. Po koncercie w Katowicach Józef Świder napisał na nutach do „Pater noster” dedykację:

*„Chórowi „Resonans con tutti” z podziękowaniem za piękne wykonania moich utworów. J. Świder, 23 IX 1995”*

Rozpędzona machina koncertowa gnała dalej dając śpiewakom okazję do wykazania się w utworze „**Magnificat**” **Antonio Vivaldiego**. Ten zaś zaśpiewany został z orkiestrą „Camerata Impuls” pod batutą Małgorzaty Kaniowskiej 10 października 1995 roku w Cieszynie.

4 dni później **Maria KroczeK** otrzymuje **Nagrodę Prezydenta Miasta Zabrze** za osiągnięcia w pracy zawodowej. Ukazuje się też numer specjalny „Śpiewaka Śląskiego”, który w całości poświęcono życiu i pracy Norberta KroczaK.

Warto wspomnieć o tradycji, która zrodziła się wraz z odejściem prof. KroczaK. Od roku 1994, przez wspomniany 1995 i wszystkie kolejne lata, **1 listopada o godz. 19:00 na cmentarzu parafii św. Wawrzyńca w Zabrzu Mikulczycach rozbrzmiewają dźwięki ulubionych utworów założyciela i pierwszego dyrygenta chóru „Resonans con tutti”**. W ten sposób byli i obecni chórzysci dziękują mu za wielkie i dobre serce, które poświęcił dla zespołu.

Listopad to też Święto Niepodległości, a w roku 1995 także **sukces podczas Górnośląskich Konfrontacji Chóralnych i Orkiestralnych**, odbywających się w ramach 85-lecia Oddz. Śl. PZChiO. Jeszcze tylko Cantate Deo i huczne obchody **40-lecia kolebki chóru, IV LO im. M. Reja w Zabrzu** okraszone kilkoma koncertami chóru i licznymi spotkaniami, dzięki którym wiele osób przypomniało sobie jak ciężko było zbudować tak prężnie działający zespół. Tymczasem 13 grudnia, imieniem Norberta KroczaK nazwano główny plac w Mikulczycach. Od tej pory: **Plac Norberta KroczaK**.

Grudzień 1995 i styczeń 1996 to oczywiście liczne koncerty kolędowe m.in. w Katowicach, Tychach i Zabrzu, a po obozie w Busku Zdroju także **XVI Ogólnopolski Konkurs Chórów a cappella Dzieci i Młodzieży Szkolnej w Bydgoszczy**. To już 24 marca 1996 i występ dający kolejne Grand Prix, Puchar Ministra Edukacji Narodowej i Puchar Zarządu Głównego PZChiO.

Wielkim wyzwaniem okazał się niełatwy utwór J. Haydna, oratorium „Siedem Ostatnich Słów Chrystusa na Krzyżu”, ale dyrektor Filharmonii Zabrzeńskiej, Sławomir Chrzanowski odpowiednio zmobilizował zarówno solistów, jak i chór oraz orkiestrę. Wkrótce też zadyrygował koncertem inaugurującym działalność Stowarzyszenia Miłośników Muzyki

„Viva il Canto” w Cieszynie. Tajemnicą pozostaje, dlaczego w tak radosnym i uroczystym dniu znów zabrzmiało „Requiem” Mozarta...

W Zabrzu natomiast działał w tym czasie wielki kolejny wielki przyjaciel „Resonansu con tutti”, pełniący w tym czasie funkcję Naczelnika Wydziału Kultury i Sportu, **Jerzy Chmielewski, którego aktywna działalność stawia Zabrze wśród liderów w dziedzinie propagowania i wspierania kultury.** To po jego staraniach do Zabrza zawitał chór „Cantica Nova” z Trnavy, a w mieście wciąż dzieje się wiele dobrego. Na przykład V Zabrzeńskie Spotkania Chóralne 28 kwietnia z udziałem pięciu chórów z Czech, Słowacji i Polski.

Jeśli o Słowację chodzi, to pierwszy raz okazja do jej odwiedzenia nadarzyła się z początkiem maja 1996 za sprawą **Festiwalu Chórów Kościelnych „Ad una corda” w Pezinoku** – mieście z rewelacyjnie utrzymanym Starym Miastem i winiarnią, której sztandarowy wyrób wyjątkowo przypadł do gustu degustatorom z Polski. Godny obejrzenia okazał się również zamek w Smolenicach i zaporą w Grabcikowie.

Nieco ponad miesiąc po powrocie od naszych południowych sąsiadów obchodzono kolejne rocznice. Najpierw w Zabrzu 100-lecie kościoła św. Wojciecha, a potem w Rudzie Śląskiej 75-lecie III Powstania Śląskiego. Były też Festiwal Pieśni Maryjnej „Magnificat ‘96” w Piekarach Śląskich (Grand Prix dla Zabrzeń), IV edycja „Trojoka Śląskiego” i na koniec obfitego sezonu „Msza Koronacyjna” Mozarta – **78 koncert w ciągu roku!** Czy jest w Polsce drugi tak zapracowany **amatorski chór?**

Już 6 września 1996 w Częstochowie melomanom trafiła się prawdziwa gratka: **„Exodus Polskie” Wojciecha Kilara**, do którego wykonania zaangażowano nawet balet! Ale w Zabrzu też się dzieje! **Dni Republiki Czeskiej przynoszą majestatyczne i pięknie brzmiące „Stabat Mater” Antonina Dworzaka.** Współpraca z Filharmonią Zabrzeńską kwitnie.

**Wreszcie powrót (27 – 19 września 1996) na Słowację do Piestan na zaproszenie chóru „Laudeamus”** i zwiedzanie narodowej dumy Słowaków, twierdzy Trencin. Oczywiście nie obyło się bez wspólnych śpiewów i wizyty u przyjaciół z chóru **„Cantica Nova” w Trnavie.** Podczas tego wyjazdu Dom Sztuki w Piestanach zamienił się w tubę pięknych, choć nie zawsze poważnych utworów („Sałatka włoska” Geene-Herzla). Słowacy nie pozostali dłużni. „Laudeamus” gościł w Zabrzu miesiąc później...

**5 października 1996 roku „Resonans con tutti” uświetnił uroczystość nadania Zabrze patrona w postaci św. Kamila, a 18 października zaśpiewał podczas przeniesionych do Katowic, Centralnych Uroczystości Jubileuszowych 70-lecia Polskiego Związku Chórów i Orkiestr.**

Niedługo później bo 1 **grudnia w „Spodku” obchodzono multijubileusz: 40-lecia TVP Katowice, 25-lecia „Spodka”, 70-lecia PZChiO i 45-lecia pracy kompozytorskiej Wojciecha Kilara. To właśnie muzyka Kilara wypełniła katowicką „świątynię”. Był też mały „zgrzyt”:**

*„Zaproszono orkiestrę i chór Filharmonii Śląskiej, chóry zrzeszone w Oddziale Śląskim PZChiO (w tym nas), balet Opery Śląskiej i Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Bałagan organizacyjny był niesamowity – nikt nic nie wiedział. Chóry zrzeszone w PZChiO mogły śpiewać tylko „Exodus”. My znaleźliśmy również „Bogurodzicę”, ale nie zostaliśmy dopuszczeni, aby nie „zabrudzić” kunsztownego śpiewu chóru filharmonicznego, w którym o dziwo było aż 8 chłopców z „Resonansu con tutti”. Co za obyczaje, co za czasy...” (Kronika, tom IX)*

**3 grudnia 1996 to ostatnia „Barbórka” KWK „Pstrowski”, która w latach '80 wspierała chór m.in. darmowym transportem i udostępnianiem ośrodków na obozy chóralne. Żal i szkoda... Szczególnie dyrektora Tura – zawsze przychylnego zespołowi.**

**7 grudnia „Serce za serce” w Domu Muzyki i Tańca z Chrisem de Burgh'em** ponownie zwróciło uwagę mediów na chór, a potem koncerty we Wrocławiu i Częstochowie i 25-lecie kierowania parafią św. Wawrzyńca przez księdza Rajmunda Bigdonia też zrobiły swoje.

Rok 1997 rozpoczął się koncertami w Gliwicach, Świeradowie Zdroju i Katowicach. A w Zabrzu ważna uroczystość, obchody Millenium śmierci św. Wojciecha 9 kwietnia w kościele św. Anny. Odpowiednia na tę okazję wydawała się więc „Msza Koronacyjna” Mozarta wykonana z Filharmonią Zabrzeńską. W III rocznicę śmierci Norberta Krocza zabrzmiała podczas mszy „Missa Paschalis” G.G. Gorczyckiego, a Szkole Podstawowej nr 24 nadano imię Norberta Krocza i wręczono sztandar.

**Jednak w tym roku najważniejszy był Franz Schubert.** To właśnie z racji Roku Schubertowskiego Austriacy zorganizowali w Wiedniu festiwal chóralny. Tam też udał się 7 maja „Resonans con tutti”. Wiedeń czarował wspaniałymi budowlami: Ratuszem, starą i nową Rezydencją Carską, a także parkiem rozrywki Prater... Jednak w tym mieście najważniejsza była muzyczna dusza i okazjonalny pobyt blisko... 12 000 śpiewaków!

A w Polsce 18 maja inauguracja II Panoramy Sztuki Chrześcijańskiej w Skoczowie i „Mesjasz” kilka dni później we Wrocławiu. Dyrygował doskonale znany chórowi Józef Wilkomirski. Natomiast „Trojok Śląski” odbył się tym razem w Bielsku-Białej i zmusił „Resonans con tutti” do przygotowania aż 3 programów. Jak się później okazało nadaremno, bo w niedzielę, **1 czerwca „Dzień Dziecka” zafundował sobie przewoźnik, nie podstawiając autokaru. W efekcie chór do Bielska nie dotarł.**

Na szczęście nie był to jeszcze koniec sezonu. Ten zwieńczyły wielkie koncerty „Messa di Gloria” w Kędzierzynie Koźlu, „Missa in G” Schuberta w Zabrze i „Requiem” Mozarta najpierw w Zabrze, a później w Mikołowie.

**Na deser pozostało tournee trasą: Bochum, Antwerpia, Brugia, Llangollen...** Walia zachwycała młodych śpiewaków, a odbywający się festiwal zarażał wręcz karnawałową atmosferą. Z tej wakacyjnej (5 – 18 lipca 1997) podróży „Resonans con tutti” przywiózł II miejsce w kategorii chórów prezentujących repertuar folklorystyczny. Dał też wiele radości Polonii londyńskiej, śpiewając w Klubie Polonii „Orzeł Biały”. Czy muzyka nie jest właśnie po to, by dawać ludziom radość?

**Kolejny sezon artystyczny zaczął się tradycyjnie – obozem.** Ta kwestia została unormowana o tyle, że zrezygnowano z kilkudniowych, krótkich wyjazdów na rzecz dwóch długich: podczas ferii zimowych i ostatnich tygodni wakacji. Obozy trwały po około 10 dni, a dziennie ćwiczyło się po 5 godzin. Jeśli trzeba było, kilka więcej... System prób: 1,5 + 1,5 + 2 przetrwał z powodzeniem do dziś. Jest to norma, do której początkujący chórzysta szybko się przyzwyczaja.

Następne wydarzenia w kolejności to tradycyjna pielgrzymka na Górę św. Anny oraz II Pielgrzymka Chórów Oddziału Śląskiego PZChiO do Piekar Śląskich. Wykonano tam m.in. „Misę Paschalis” G.G. Gorczyckiego oraz niezwykle trudną „Litanię Loretańską” W.

Szalotka. 28 września 1997 roku przyszedł czas na inaugurację sezonu kulturalnego w Bytomiu „Impulsy '97”. Czym? Oczywiście „Requiem” Mozarta z „Cameratą Impuls”. Zabrze tymczasem obchodziło swoje święto. **Podczas uroczystej mszy Orkiestra Filharmonii Zabrzeńskiej i chór „Resonans con tutti” wykonali „Misę in F” Józefa Elsnera.**

Kilka dni później w Oświęcimiu odbyło się II Święto Pieśni „Gaude Cantem”, a już 5 października **„Zabrzeńska Jesień”** przed którą Naczelnik Wydziału Kultury, Sztuki i Sportu, Jerzy Chmielewski, zapowiedział, że Diamentowe Gody Zabrze powinno zwieńczyć równe 75 imprez. Zapewne również w ramach realizacji tej zapowiedzi **do Polski przyjechał chór „Tirnavia”** z miasta partnerującego Zabrze – Trnavy. Koncert dali dobry, ale wysłuchało go niewielu słuchaczy. Niestety tym razem zawiodła reklama...

**10 października 1997 roku w kalendarz imprez wpisały się Zabrzeńskie Dni Muzyki Dawnej** do tej pory współorganizowane przez Ryszarda Kleina. Dwa dni później w Dzielnicowym Ośrodku Kultury Zabrze Pawłów odbył się koncert w ramach VI Zabrzeńskich Spotkań Chóralnych im. N.G. Krocza. Udział w nich wzięli goście z Czech – chór „Zgoda”, Słowacji – chór „Ad una corda”, a także zabrzeńskie chóry „Lutnia” i „Resonans con tutti”. W repertuarze m.in. „Trzy baby” Łuciuka, „Wesoła” Krenza i „The Gospel Train” Pagota.

Trnavske Zborove Dni to kolejna podróż śpiewaków z Zabrze na Słowację. Tym razem między 23 a 25 października udało im się pokonać międzynarodową konkurencję i zdobyć dwa złota: w kategorii świeckiej i sakralnej, a furorę zrobiły wykonane poza konkursem utwory „Marsz” Świdra i „Sałatka Włoska” Geene-Herzla.

To nie koniec zmagania konkursowych. W Katowicach odbyły się Górnośląskie Konfrontacje Chóralne. Grand Prix i osobiste gratulacje ze strony Józefa Świdra dla dyrygenta Waldemara Gałązki pokazały, że mimo mocno odmłodzonego składu, zabrzeński „towar eksportowy” wciąż jest groźnym konkurentem.

Był to dobry znak w kontekście zbliżającego się **V Międzynarodowego Konkursu Muzyki Sakralnej „Giovanni Pierluigi da Palestrina” w Rzymie**. Zaskoczenie było tym większe, że termin zgłoszeń upłynął w czerwcu, a pismo wpłynęło 16 lipca. Jeszcze bardziej zaskakująca była decyzja kapituły konkursu, która kwalifikowała chóry w dwóch kategoriach: A – chóry

profesjonalne z obowiązkowym utworem („Haec Dies” Palestriny) lub B – chóry amatorskie bez utworu obowiązkowego. **„Resonans con tutti” zakwalifikowano do kategorii A...**

40 śpiewaków znów miało pecha z transportem, bo autokar okazał się niesprawny. Tym sposobem zamiast 10 listopada o 14:00 być już w Wiedniu, byli wciąż w Rokietnicy. I choć Wiedeń był stracony, to dzień później udało im się zobaczyć Wenecję z zalanym Placem św. Marka. 12 listopada 1997 roku w Watykanie chórzyści wzięli udział w generalnej audiencji Papieża Jana Pawła II, śpiewając „O ziemio polska”.

Inną nobilitacją było poproszenie przez Leo Corneliusa Nestora o wytypowanie 8 chórzystów do Międzynarodowego Chóru Palestriny, który miał zaśpiewać w koncercie laureatów.

Podczas konkursu „Resonans con tutti” zaśpiewał obowiązkowe „Haec dies” Palestriny oraz „Super flumina Babylonis” również autorstwa Palestriny, „Richte mich Gott” Mendelssohna – Bartholdy i „Cantus gloriosus” Świdra. **Maksymalna koncentracja i determinacja dały 15 listopada 1997 roku niebywały sukces w postaci Złotego Medalu w kat. A wspólnie z amerykańskim chórem „Cantores in Ecclesia”.** Jak wypadł koncert laureatów nie trzeba dodawać...

**W Polsce również dużo pracy.** Koncert „Requiem” Mozarta w Katowicach, XXIV Festiwal Barbórkowy Chórów Studenckich we Wrocławiu, wielokrotnie kolędy w Zabrze i **XX Ogólnopolski Przegląd Uczniowskich Kameralnych Zespołów Muzyki Dawnej „Schola Cantorum” w Kaliszu.** O „Złotą Harfę Eola” walczyło 28 stycznia 1998 roku, 22 chórzystów „Resonansu”. I choć do Grand Prix zabrakło 0.2 punktu, to „Złota Harfa Eola” pojechała do Zabrze. Tym samym było to piąte takie trofeum w historii zespołu.

**Niemalże 2 miesiące później „Resonans con tutti” nagrał 20 utworów sakralnych i świeckich na potrzeby TVP w Katowicach,** która wyemitowała 29 marca program poświęcony działalności i osiągnięciom chóru. Zresztą w tym czasie chórem interesowały się także inne media m.in. Polskie Radio oraz liczne regionalne i lokalne gazety. Pisano a także mówiono o szefostwie i członkach chóru jako zdeterminowanych, zdolnych pasjonatach, co w rzeczy samej nie miało się z prawdą.

Na dobre rozkwitła współpraca z „Cameratą Impuls” pod dyrekcją Małgorzaty Kaniowskiej, która tym razem zaprasza na Uroczysty Koncert Wielkanocny w Bytomiu. W programie znalazły się takie utwory jak „Missa Paschalis” i „4 Hymny” Góreckiego, „Stabat Mater” Schuberta i „Magnificat” J.Ch. Bacha.



*„Koncert miał świetne recenzje. Zwłaszcza „Hymny” Góreckiego wywołały ogromne poruszenie. Pani Kamila Kiełbińska słysząc nas w tym repertuarze powiedziała, z uznaniem że śpiewamy lepiej od Filharmonii, a nasz repertuar jest bogatszy i ciekawszy od repertuaru niejednego chóru zawodowego.”* (Kronika, tom X)

8 kwietnia w Zabrzu tradycyjnie „Koncert Pasyjny” z Filharmonią Zabrzeńską. Tym razem złożony z fragmentów dzieł oratoryjnych Mozarta, Haydna i Dvoraka ubarwił wzruszającymi słowami znany aktor, Ignacy Machowski.

**W roku 1998 udało się też połączyć w jedną podróż udział w dwóch konkursach.** Jednak nim chórzyści dotarli do duńskiego Kalundborg, obowiązkowo zwiedzili Kopenhagę. Dlaczego bowiem nie skorzystać z okazji do zobaczenia Zamku Królewskiego, Parku Tivoli, Teatru Królewskiego i innych osławionych miejsc Kopenhagi?

25 kwietnia 1998 roku odbywa się przesłuchanie konkursowe w ramach Europejskiego Festiwalu Chórów Młodzieżowych w Kalundborg.

*„Każdy z niecierpliwością oczekuje na cud, ale szefowa wie, że cud zdarzyć się nie może – za dużo przeszkód na drodze do sukcesów w tej chwili.”* (Kronika, tom X)

W drodze do belgijskiego Neerpelt był czas na zobaczenie przez kolejne pokolenie śpiewaków Detmold i zaśpiewanie tam kilku koncertów. Jeszcze tylko Dusseldorf i 46 Europejski Festiwal Muzyczny w Neerpelt. I tak na przekór wszystkiemu, czwarta przygoda z tym festiwalem kończy się zdobyciem I nagrody „Summa cum laude” z wynikiem 99 na 100 punktów.

Po powrocie do domu chórzystów czekały kolejne ważne wydarzenia. 500-lecie dzielnicy Makoszowy, 4 rocznica śmierci profesora Krocza, „IX Symfonia” Beethovena w Filharmonii Częstochowskiej i VI „Trojok Śląski” tym razem w czeskiej Opawie. Pamiątką z tego wydarzenia jest **Nagroda im. Stanisława Moniuszki**, a podczas samego festiwalu odbyło się aż 12 koncertów.

Kto w ostatnich latach spacerował po centrum Zabrze, na pewno widział stojącą na ulicy Wolności rzeźbę dłuta Heinza Tobolli „Spotkanie z własnym ja”. W jej odsłonięciu 13

czerwca 1998 roku wziął udział również „Resonans con tutti”, śpiewając oprócz krótkiego programu a cappella, „Ode do radości” wraz z Filharmonią Zabrzeńską.

**Wielkim projektem było wykonanie Oratorium „Helmuth James von Molke” w Gorlitz.** Tamtejsza synagoga wypełniła się muzyką 18 czerwca, ale odegrano wyłącznie pierwszy utwór oratorium. Grający na perkusji Peter Sondermann zasłabł i mimo natychmiastowej reanimacji zmarł na zawał serca. Koncert przerwano, by powtórzyć go 24 czerwca – tym razem pamięci zmarłego. Jeśli chodzi o te koncerty, to odbyły się jeszcze we Wrocławiu, Brukseli i Bruggi, co dawało szansę zobaczenia piękna tych miejsc. Gwiazdki na plakatach były symbolami jedności Europy.

**Kończąc kwestię sezonu artystycznego 1997/1998 warto napomnieć o nagraniu płyty z utworami G.G. Gorczyckiego.** Sesje nagraniowe odbywały się 29 i 30 czerwca oraz 3 i 4 lipca 1998 roku w zabrzeńskim kościele św. Anny, a chórzystom towarzyszyli instrumentalisci z „Concerto Polacco”. Partie solowe na pozytywwie zagrał Marek Toporowski. Dyrygował Waldemar Gałązka, a płyta w roku 1999 była nominowana do Nagrody Muzycznej „Fryderyk”.

Nowy sezon rozpoczyna się obozem w Busku Zdroju, po którym już z początkiem września ruszają koncerty w ramach Spotkania Weteranów AK w Zabrze, XXI Pielgrzymki Chórów Diecezji Opolskiej, Gliwickiej i Katowickiej na Górę św. Anny i III Międzynarodowego Zabrzeńskiego Festiwalu Organowego. A Józef Wiłkomirski zaprasza do Wałbrzycha, gdzie Filharmonia Sudecka, soliści i chór „Resonans con tutti” dwukrotnie (11 i 18 września 1998) brawurowo wykonują „IX Symfonię” Beethovena.

Zabrze natomiast organizuje I Dni Kultury Niemieckiej i Dożynki Miejskie, a w kronice chóru pojawia się wzmianka o redaktorze Dariuszu Chroście, który w Nowinach Zabrzeńskich wyjątkowo często i życzliwie pisze o chorze.

**Między 14 a 18 października chór korzystał z możliwości koncertowania z Nową Filharmonią Łużycką,** która chętnie zaprosiła młodych śpiewaków do wykonania „Symfonii Pieśni Żałobnych” Gustava Mahlera i „Nokturnów” Debussy’ego w Hoyerswerd, Budziszynie, Gorlitz, Zittan i Kamenz. Krytycy szczególnie podkreślali rezonansowe syreny z

„Nokturnów”, a koncerty okazały się pełnym sukcesem oraz podróżą w czasie z racji bujnej historii koncertowych miast.

W Polsce znów jubileusze: 20-lecie pontyfikatu papieża Jana Pawła II obchodzone uroczyście w Zabrze, 80 rocznica odzyskania niepodległości pod hasłem „Z Tobą i dla Ciebie Polsko” w katowickim Górnośląskim Centrum Kultury, a także **hit sezonu: „Sonety Krymskie” w opracowaniu Stanisława Moniuszki** wykonywane w zabrzańskim kościele św. Anny z racji Święta Niepodległości i 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Podsumowaniem roku 1998 był „Mesjasz” G.F. Haendla w kościele św. Józefa w Zabrze i powtórnie „Sonety Krymskie” – tym razem w Bibliotece Śląskiej.

Nie zapomniano także o koncertach kolędowych, z których najważniejszy dał „Resonans con tutti” w Zamku Książąt w Pszczynie dla gości Fundacji Ludgardy i Jerzego Buzków.

Można powiedzieć, że początek roku 1999 poza znakomitymi koncertami **„Stabat Mater” Karola Szymanowskiego w Zielonej Górze i „Mszy koronacyjnej” Józefa Elsnera w Zabrze** zdominowała **promocja pierwszej płyty CD chóru „Resonans con tutti” z utworami Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego**. Główne koncerty w Zabrze i Krakowie potwierdziły klasę wszystkich zespołów biorących udział w nagraniu.

*„Koncert krakowski był wielkim sukcesem całego zespołu. Kościół Mariacki był wypełniony po brzegi. Brawa na stojąco, wielkie zainteresowanie płytą. (...) Cieszymy się, że przybliżyliśmy światu przepiękną muzykę barokową naszego krajana z Bytomia Rozbarku, G.G. Gorczyckiego.”* (Kronika, tom X)

Między 13 a 17 maja 1999 chór był jednym z **230 uczestników Światowego Festiwalu Muzycznego „Harmonie Festival '99” w Limburg – Lindenholzhausen**. To efekt wyjazdu sprzed 8 lat do Holandii, gdzie nawiązany został kontakt z chórem „Harmonie”. „Resonans con tutti” zgłoszono w 4 kategoriach: chóry młodzieżowe, chóry mieszane z utworem obowiązkowym, chóry madrygalistów i chóry mieszane z programem ludowym. I tak w pierwszym starciu jako chór młodzieżowy, Zabrzanie pokonali tylko o 0.5 punktu Chór Młodzieżowy Radia St. Petersburg! Pierwszy sukces zaliczony i apetyty zaostrzone. Dalej II miejsce za Łotyszami w kategorii chórów mieszanych, I w kategorii chórów madrygałowych! **Sukces, sukces, sukces!** Ale to nie wszystko. Bo przecież oprócz walorów artystycznych

liczą się walory estetyczne, a zatem piękna okolica z zamkami i Renem oraz wspaniałe przyjaźnie chórzystów, doskonale pasujące do odbywającego się „Dnia Przyjaźni”.

Po powrocie media zaszerwowały chórowi dobrą prasę. Zbliżało się wydarzenie szczególne. Koncert połączonych chórów na lotnisku Aeroklubu Gliwice z okazji wizyty papieża Jana Pawła II. I choć chory papież 15 czerwca nie przyjechał na uroczystości, to zaskoczył wszystkich dwa dni później. **„Cud nad Kłodnicą” i piękne śpiewy dla Jana Pawła II** były zasługą sprawnie panującego nad śpiewakami Waldemara Gałązki. Sam papież już na odchodne powiedział::

*„Ślązoki umieją śpiewać. Wystarczy przypomnieć te nieszpory na Górze św. Anny. Umieją śpiewać. Bóg Wam zapłać. Szczęść Boże.”*

**Sezon zakończyło kolejne wielkie tournee: Sangerhausen, Łazurowe Wybrzeże, Innsbruck, Passau, Salzburg.** Te wojaże trwały od 24 czerwca 1999 a obfitowały w naprawdę ciekawe wydarzenia. Kto bowiem występował na „Święcie Róż i Gór” w Sangerhausen po to by potem opalać się nad Łazurowym Wybrzeżem i śpiewać w kościele budowanym na wzór bizantyjski? Kto ogląda Grand Canyon du Verdon, by za chwilę trafić do St. Tropez i na (prawie) czerwony dywan w Cannes? I ponad wszystko, kto przy okazji ogląda Salzburg – miasto Mozarta oraz płynie „pięknym, modrym Dunajem w Passau”?! Tylko chórzyści podczas śpiewających wakacji! Bo tak właśnie jest w tym chórze. Łączy się przyjemne z pożytecznym, a przy tym zwiedza świat.

Jeśli zaś chodzi o **podwójnie jubileuszowy sezon 1999 / 2000**, w którym 30-lecie i istnienia obchodził „Resonans con tutti”, a 50-tka „strzela” Filharmonii Zabrzeńskiej, to inauguracja wypada znakomicie. W Zabrzu wykonywane jest z powodzeniem **„Ein Deutsches Requiem” Johannesa Brahmsa**. A przecież to nie wszystko! **„Resonans con tutti”** zwyciężył w **„Opava Cantat ‘ 99”** i choć do Kaliningradu nie pojechał, to w Polsce doskonale radził sobie śpiewając utwory Mozarta: „Mszę koronacyjną” i „Requiem” oraz biorąc udział z imprez na terenie Zabrza m.in. III Zabrzeńskich Dniach Muzyki Dawnej i VI Chóralnych Spotkaniach Kolędowych. Jest też moment smutny. Umiera honorowy prezes PZChiO, Walter Stryja. Żegnają go w Gliwicach setki miłośników muzyki.

Tymczasem w Bydgoszczy odbywa się **XX Ogólnopolski Konkurs Chórów a cappella Dzieci i Młodzieży**. Występ konkursowy odbył się 1 kwietnia 2000 roku i przyniósł nagrody w postaci: „Złotego Kamertonu”, Pucharu MEN, Pucharu MKiDN, Nagrody Specjalnej Marszałka Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz nagrody indywidualnej dla dyrygenta, Waldemara Gałązki. A jego Mistrz, **prof. Norbert KroczeK gdyby żył, miałby 70 lat...**

**16 kwietnia w Bytomiu uczczono 90-lecie Śl. Oddz. PZChiO.** Kościół św. Jacka wypełniły utwory Gorczyckiego. Imieniem kompozytora nazwano też w Bytomiu ogólnopolski festiwal w ramach którego „Resonans con tutti” zaśpiewał „Misę Paschalis”.

**W Zabrzu zawód. Zamiast „Requiem” Verdiego – Mozart pod batutą Mirosława Jacka Błaszczyka.** Zamiana programu była konieczna z powodu tournée po Polsce Filharmonii Narodowej, która również grała Verdiego. Koncert Pasyjny niemal tradycyjny... Tradycyjny też udział chóru w Ceremoniach Wielkopiątkowych kościoła św. Anny.

**Gratką dla śpiewaków były Międzynarodowe Warsztaty Muzyczne „Carmina 2000”.** Ich inicjatorką była dyrygentka AZM Politechniki Śląskiej, Krystyna Krzyżanowska-Łoboda, a wysoki poziom artystyczny zapewniły zaproszone chóry z Niemiec i Ukrainy. „Carmina” zabrzmiała dwa razy: 29 kwietnia 2000 w Ruinach Teatru Miejskiego w Gliwicach i 30 kwietnia 2000 w Górnośląskim Centrum Kultury w Katowicach. Oprócz tych koncertów, w ramach festiwalu odbyły się też dwa koncerty muzyki sakralnej, w tym inauguracyjny poświęcony pamięci Waltera Stryi.

Dużo działa się też w Zabrzu. Niestety nie zawsze dobrego. Bo choć Norbert KroczeK doczekał się pośmiertnie festiwalu swojego imienia, to 44 i 45 koncert sezonu był pożegnalnym dla byłej dyrektorki II LO w Zabrzu, E. Siemaszkiewicz i przyjaciółki chóru, Teresy Śliwy. Teatr Nowy ugościł natomiast **„Asocjacje Jazzowe”**, które były nowym doświadczeniem chóru, mającego śpiewać z akompaniamentem instrumentów dętych Mirosława Muzykanta. Ten występ obserwował Józef Skrzek, który później chwalił oba zespoły.

**W czerwcu do Zabrze zawitał z rewizytą chór z Versmold,** który tym sposobem powitał wakacje. Dla „Resonansu con tutti” pracowite z powodu... **EXPO 2000 w Hannoverze!**

Występami podczas tej imprezy chór potwierdził po raz kolejny, że jest jednym z „towarów eksportowych” Polski i godnym reprezentantem Zabrza. Tak efektownie zakończyła się trzecia dekada działalności chóru. Trzeba przyznać że pełna pięknych przygód i nagród, ale również smutku.

Jeszcze w wakacje rozpoczął się dla „Resonansu con tutti” sezon artystyczny 2000 / 2001. Chórzyści znaleźli się w Cieszynie, gdzie odbywał się **festiwal „Viva il Canto”**. Żeby chór na nim zaśpiewał, dyrektor festiwalu, Małgorzata Mendel znalazła dla całego zespołu miejsce na obóz w Cieszynie. I udało się, **„Ein Deutsches Requiem” Brahmsa zabrzmiało w Kościele Jezusowym 25 sierpnia 2000 roku**, a koncert muzyki chóralnej w wykonaniu Zabrzeń kilka dni później w kościele św. Marii Magdaleny. W repertuarze liczącym 22 utwory znalazły się między innymi dobrze znane „Iż cherunimy” Bortniańskiego, „Ave Maria” Brucknera, „Echo” Orlando di Lasso i „Turot esik a cigany” Kodaly’ego. Warto dodać, że miasto również przypadło chórzystom do gustu, co potwierdziły liczne powroty do niego w kolejnych latach.

Między 30 września a 1 października zespół czekał kolejny duży sprawdzian – **V Międzynarodowy Festiwal Chóralny w Detmold**, który co prawda nie był konkursem, ale wymagał wielu wysiłków by dorównać konkurencji z Niemiec, Izraela, a nawet Afryki. Przy okazji młodzież mogła też zobaczyć niespotykane w Polsce muzeum latawców oraz liczne zabytki.

Po powrocie czekały koncerty w Zabrzu. Zawsze gościnna parafia św. Anny obchodziła 100-lecie istnienia. Z tej okazji zostało wykonane **„Stabat Mater” Rossiniego**. Była też wpadka.

*„Chór śpiewał wszystkie partie chóralne z orkiestrą. Soliści mieli śpiewać jedną część śpiewać a cappella, ale chcieli to w ostatniej chwili zrzucić na chór, co było niemożliwe, bo „Quando Corpus” to nie partia chóralna! W efekcie „Quando Corpus” nie zostało wykonane.” (Kronika, tom XI)*

**20 października 2000 roku wspomniana świątynia ponownie ugościła chór i orkiestrę przy okazji głównego koncertu jubileuszu 30-lecia „Resonansu con tutti”**. W repertuarze znalazło się „Ave verum” Mozarta, „Alleluja” z oratorium „Mesjasz” Haendla, „Va pensiero” Verdiego i „Messa di Gloria” Pucciniego.

*„Koncert był wspaniały!!! Śpiewała ponad setka chórzystów, dla których „Messa di Gloria” była przypomnieniem czasu spędzonego w „Resonansie” z ś.p. profesorem Norbertem Krocziem, który nie mogąc dostać nut orkiestrowych, sam opracował (słuchając płyty) głosy orkiestrowe do pierwszego wykonania w 1986 roku.” (Kronika, tom XI)*

Dzień później odbył się drugi jubileuszowy koncert w wykonaniu byłych i obecnych chórzystów. Tym razem w zabrzańskim OPP nr 1 pod **hasłem „Chór „Resonans con tutti” – wczoraj i dziś”**. Przyszedł też czas na nieco mniej oficjalne świętowanie...

**Swoje święto obchodził również Oddział Śląski PZChiO.** Jego 90-lecie zwieńczyły koncerty wśród których największy poprowadził Mirosław Jacek Błaszczyk z Orkiestrą Filharmonii Śląskiej. Połączone 3 chóry zaśpiewały m.in. „Victorię” W Kilara. W Polsce odbył się też I Zjazd Chórów Europy Środkowej. Jedną z głównych imprez miała miejsce 11 listopada 2000 roku w zabrzańskim kościele św. Kamila. Śpiewały: „Tirnavia” ze Słowacji, „Luscinia” z Czech oraz „Pasjonata” i „Resonans con tutti”.

Pięknym koncertem okazało się natomiast „Requiem” Mozarta z „Cameratą Impuls”, wykonane w klasztorze o.o. Salwatorianów w Trzebini.

Zupełnie inna od tego wydarzenia była impreza na którą zaprosił chór jeden ze śląskich banków.

*„To było w restauracji „Pod Kasztanami”. Mieliliśmy śpiewać 25-minutowy program kolędowy. Oczywiście zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że będziemy śpiewali, a ludzie być może będą rozmawiać. Ale gdy byliśmy przygotowani do śpiewania, wyszła przedstawicielka banku by wygłosić ponad 20-minutowe przemówienie... Gdy powiedziała „Dziękuję”, a my zaczęliśmy śpiewać, widelce poszły w ruch. Jako że większość kolęd to kołysanki, nie dało się ani słuchać, ani śpiewać. Pan Waldek wzburzony wyprowadził chór po dokładnie 8 minutach. Potem zarzucono nam, że nie wywiąaliśmy się z umowy, ale wobec braku kultury słuchaczy, stracone pieniądze nie były dla nas ważne. Potraktowaliśmy te zdarzenie jako lekcję...”*  
(Maria KroczeK, wywiad z dn. 8.02.2010 r.)

Ten koncert kolęd zrekomensowały inne m.in. 30 grudnia w kościele św. Wawrzyńca i 7 stycznia w kościele św. Teresy, gdzie już po raz siódmy odbyły się Chóralne Spotkania Kolędowe. Były też inne ważne wydarzenia w mieście, do których z pewnością należą Festiwal Kultury Dzieci i Młodzieży im. N.G. KrocZka i 100-lecie SP nr 24 im. N.G. KrocZka, podczas którego nastąpiło **prawykonanie mszy Norberta KrocZka na chór żeński z towarzyszeniem instrumentów smyczkowych.**



Między 5 a 10 maja 2001 chór zaśpiewał i w przedstawieniu Teatru „A” pt. „Apokalipsa”. Było to wielkie przedsięwzięcie opiewające na 10 koncertów, w Ruinach Teatru Miejskiego w Gliwicach. Wizja św. Jana została rewelacyjnie oddana dzięki zaangażowaniu baletu, zespołu smyczkowego i świetnej grze świateł. Pamiątką tego wydarzenia jest nagranie zrealizowane w nocy z 9 na 10 maja. W kolejnych latach okazjonalnie powtarzano ten spektakl, ale tylko z reprezentacyjną grupką chórzystów.

Niedługo później odbył się w Licheniu wspólny koncert chóru z zespołem Mirosław Muzykant Ensemble z udziałem Leszka Możdżera. Okazją ku temu była 81 rocznica urodzin Jana Pawła II, ale te koncerty powtarzano w Gliwicach i Warszawie, gdzie „Resonansu con tutti” słuchało wielu tzw. VIPów z ówczesnym premierem, Jerzym Buzkiem, na czele.

Koniec sezonu to też śluby chórzystów oraz IX „Trojok Śląski” w Ostrawie, która dała się poznać jako piękne miasto z urokliwym rynkiem. W Zabrze na zakończenie sezonu koncert „Słynne chóry” z Filharmonią Zabrzeńską i niezawodnym Sławomirem Chrzanowskim jako dyrygentem.

Zupełnym zaskoczeniem była wizyta w Zabrzu „Schonebecker Jugend-Blasorchester Essen”. Wiadomość o planowanej wizycie zaskoczyła odpoczywających po sezonie chórzystów. Ci którzy zostali w Zabrzu mieli okazję pojechać z niemieckimi przyjaciółmi do Oświęcimia i Krakowa. Ot, taki dodatek do wakacji tuż przed nadchodzącym obozem.

Na dobre nowy sezon artystyczny 2001 / 2002 otworzył koncert z okazji odsłonięcia pomnika „Gliwiczanom – ofiarom wojen i totalitaryzmów” z udziałem Gliwickiej Orkiestry Kameralnej oraz znanych chórowi solistów: A. Szafir, M. Spytek, J. Ballarina i T. Leśniczaka. Na tę okazję Sławomir Chrzanowski zaproponował oczywiście „Requiem” Mozarta. A Józef Wiłkomirski i jego Filharmonia Sudecka zaprosili „Resonans con tutti” na inaugurację sezonu w Wałbrzychu, gdzie zabrzmiały fragmenty dzieł Mozarta, Bacha, Brahmsa, Gounoda i innych klasyków. A w Zabrzu? „Nieszpory Ludźmierskie” Jana Kantego Pawлуśkiewicza były hitem obchodów 79. rocznicy nadania praw miejskich. Był to pierwszy z serii koncertów z tym utworem. Trzeba przyznać, że na uznanie zasługiwało doborowe towarzystwo solistów: H. Banaszak, B. Rybotycka, E. Towarnicka, Z. Wodecki, J.

Wójcicki i G. Turnau przyciągali słuchaczy jak magnes, a młodzi śpiewacy mieli okazję porozmawiać z prawdziwymi gwiazdami muzyki rozrywkowej.

Również w Zabrzu odbyły się V Dni Muzyki Dawnej uczczone dużym koncertem z Orkiestrą Kameralną „Ars Musicae” pod batutą Szymona Bywalca. Na afiszu znalazły się kantaty nr 105 i 140 Jana Sebastiana Bacha. **Powód do dumy dawało wykonanie partii solowej przez byłego członka chóru, Janusza Styszko.**

**Nadszedł też czas kolejnego w historii chóru Ogólnopolskiego Konkursu Chórów a cappella Dzieci i Młodzieży w Bydgoszczy.** Występ konkursowy odbył się 23 marca 2002 roku, a jeszcze przed konkursem szefowa chóru, Maria Kroczeł złamała nogę, potykając się na śliskich schodach. Mimo tego pechowego zdarzenia **chór zdobył „Złoty Kamerton”**, puchar MEN, puchar Ministra Kultury, puchar Zarządu Głównego PZChO i Nagrodę Prezydenta Miasta Bydgoszczy. Z relacji jury wynika, że do Grand Prix festiwalu zabrakło „Resonansowi con tutti” tylko ułamek punktu. Dodatkową nobilitacją dla zespołu było przy tej okazji wysłanie nagrania do BBC.

**Początek kwietnia przyniósł Koncert Wielkanocny w Bieruniu.** W ramach tego wydarzenia chór, orkiestra i soliści wykonali „Mszę Koronacyjną” Mozarta oraz fragmenty „Mesjasza” Haendla. Z relacji samych członków chóru wynika jednak, że w utworach rządził nie dyrygent Janusz Muszyński, a... chaos – jakże dobrze znany zespołowi.

Kolejne koncerty to powtórzenie „Nieszporów Ludźmierskich” w Katowicach z okazji X-lecia Archidiecezji Katowickiej i w Warszawie na zaproszenie Instytutu Na Rzecz Edukacji Kulturalnej. Były też **24 maja „Sonety Krymskie” Moniuszki w Filharmonii Opolskiej**, które udało się zaśpiewać mimo bardzo młodego (wiekiem) składu. Dyrygent Bogdan Olędzki chwalił później chór za zaangażowanie w śpiew, co jednak nie pomogło w obronie chóru przed odwołaniem jego udziału w koncercie jubileuszu 50-lecia Filharmonii Opolskiej. **Podobno śpiewacy byli za młodzi na „Ein Deutsches Requiem” Brahmsa...** Co ciekawe ten „młody skład” był w stanie zaśpiewać na zakończenie sezonu w Filharmonii Zabrzeńskiej „Mszę św. Mikołaja” Modesta Musorgskiego i „Te Deum” Antona Brucknera – utwory bardzo wymagające.

**Już w wakacje, bo 2 lipca 2002 roku „Resonans con tutti” wyruszył na podbój Grecji**, w której odbywał się **20 Międzynarodowy Festiwal Chóralny w Prevezie**. Efekt? 2 złote medale – jako chór młodzieżowy i kameralny oraz srebrny jako chór mieszany. Po konkursie przyszedł czas na zwiedzanie Grecji. Ruiny Koryntu, Kanał Koryncki, Akropol, Stadion Olimpijski, Delfy, Meteora, a przede wszystkim ciepłe morze i upalna pogoda! Nic więc dziwnego, że większości nie w smak był powrót do Polski, a część z nich określała tę wyprawę jako podróż życia... A przecież to nie koniec letnich wojaży! Chwila odpoczynku w Polsce i **II Międzynarodowy Festiwal Muzyczny Młodzieży w Bad Arolsen** między 12 a 20 sierpnia 2002 roku. Ten festiwal rozruszał i tak już żywiołowy chór, dając pole do popisu na warsztatach „Sing and move”, gdzie utwory klasyczne ustąpiły popowi, jazzowi i utworom gospelowym. A przecież oprócz tego było jeszcze „Lato z Kulturą” w Północnej Hesji i oczywiście finał w Bad Arolsen. Słowem: przyjemne z pożytecznym po raz wtóry.

**Na początek sezonu 2002 / 2003 „Resonans con tutti” przyłączył się do obchodów I rocznicy ataków na World Trade Center.** W różnych miejscach świata zabrzmiało „Requiem” Mozarta. W zabrzańskim kościele św. Anny szczególnie przejmująco...

Tego roku nie obyło się również bez udziału w koncercie inaugurującym sezon Filharmonii Sudeckiej. Tym razem na afiszu znalazły się fragmenty **„Borysa Godunowa” w wersji estradowej**.

*„Sala Filharmonii Sudeckiej była przepiętna. Wspaniale przyjęto nasz śpiew. Gratulacje dostaliśmy od słuchaczy, muzyków, recytatora i solisty Zbigniewa Wunscha. Dobrze nam się współpracuje z Józefem Wilkomirskim – jego energia jest imponująca!”* (Kronika, tom XII)

Kolejna wizyta za granicą miała miejsce już we wrześniu 2002 roku. Najpierw wspólną zabawę muzyką zaproponował Ostfildern w ramach **Eurotreff 2002**, a później Młodzieżowa Orkiestra Dęta w Essen. I po raz kolejny okazało się, że muzyka to nie tylko wielkie koncerty oratoryjne, a przede wszystkim a cappella – con tutti i w malowniczych sceneriach.

A w Zabrzu powiew egzotyki. **6 października część męskiej części „Resonansu” śpiewała „IX Symfonię” Beethovena z japońskim chórem z Takasaki**, a po koncercie wszyscy uczyli się parzyć herbatę w restauracji „Pod Kasztanami”. Niestety rewizyta w Japonii jest dla chóru nieosiągalna. Głównie ze względów finansowych.

**Grand Prix i Puchar Prezydenta RP, Aleksandra Kwaśniewskiego, to łupy wyśpiewane 16 listopada podczas XII Ogólnopolskiego Festiwalu Polskiej Pieśni Chóralnej w Katowicach.** Ale to dopiero preludium do znakomitego efektu udziału chóru kameralnego w **XXV Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Muzyki Dawnej „Schola Cantorum” w Kaliszu.** I choć udział w tym konkursie był zagrożony, to na szczęście wszystkie problemy udało się pokonać. Program składał się ze znakomicie zaśpiewanych utworów: „Il Est bel et bon” Passerau, „Exultate Deo” Palestriny, „Benedicimus Deum coeli” Zieleńskiego, „Gloria się dir gesungen” Bacha, „Angeli słodko śpiewali” Szeligowskiego i „Hodie Christus natus est” Sweelincka. Te zróżnicowane kompozycje dały upragnione **Grand Prix, „Złotą Harfę Eola” i mnóstwo nagród; w tym dla dyrygenta, Waldemara Gałązki. To zdecydowanie największy sukces chóru w historii konkursów „Schola Cantorum”!**

Nie spoczywając na laurach, chórzysci pracują dalej, by 23 marca 2003 roku po raz pierwszy wykonać **„Mszę Górnica” Andrzeja Marko** – autora między innymi aranżacji utworów zespołu Dżem, które zostały wydane pod nazwą „Dżem w operze”. Tym samym chór nawiązał współpracę z Orkiestrą Górnica KWK „Staszic”. **Niecały miesiąc później w Bielsku-Białej chórzysci wystąpili po raz pierwszy podczas Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Sakralnej na Podbeskidziu „Sacrum in Musica”.** „Requiem” Mozarta pod batutą Mirosława Jacka Błaszczyka i w doborowym towarzystwie wokalnoinstrumentalnym dało przepustkę do dalszych edycji festiwalu i częstych wizyt w Bielsku.

„Resonans con tutti” wziął też w tym roku udział w **XXII Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce.** Niestety tym razem nie znalazł uznania w oczach jury z Białorusi.

*„Zapłaciliśmy tzw. „frycowe”, ale czy zawsze trzeba przywozić do miasta główne trofea? Czy to ktoś docenia? Borykamy się z trudnościami finansowymi – większymi niż kiedyś.”*  
(Kronika, tom XII)

31 maja 2003 roku w zabrzańskim Multikinie odbył się natomiast koncert szczególny dla Marii Kroczek. **Na Zjeździe Kardiologów Polskich chór wykonał 19 utworów.**

*„Zaproponowali ten koncert profesor Zembala i profesor Poloński. Ucieszyłam się bardzo, bo przecież prof. Poloński był lekarzem mojego męża. Jak się później okazało prof. Zembala też*

*był później potrzebny. Już wtedy czułam, że może mi się coś stać...*” (Maria KroczeK, wywiad z dn. 8.02.2010 r.)

Potem były jeszcze ważne koncerty w ramach XI „Trojoka Śląskiego” w Karwinie – Frysztat i Jabłonkowie oraz duży koncert z okazji „Dni Bielska-Białej” z udziałem Iwony Hossy oraz Adamów: Zdunikowskiego i Szerszenia. Na rynku w Bielsku zabrzmiały znane i lubiane chóry operowe.

**Sezon zakończyły koncerty w Katowicach.** Najpierw 19 czerwca na Muchowcu z okazji 20. rocznicy pobytu Jana Pawła II na Śląsku zabrzmiały utwory Wojciecha Kilara „Exodus”, „Angelus” i „Victoria”, a potem 21 czerwca w kościele św. Szczepana w intencji górników zaśpiewano „Mszę Górnica” Marko. Tak zakończył się rewelacyjny i pełny pracy sezon artystyczny 2002 / 2003.

Na inaugurację kolejnego sezonu w historii chóru prawdziwa gratka. **Dwukrotnie wykonana „Carmina Burana” Carla Orffa w ramach cieszyńskiego Viva il Canto.** Tuż po tych koncertach i obozie przyszedł czas na **Eurotreff 2003 w Wolfenbittel**, w ramach którego odbyły się liczne koncerty. Powrót oznaczał rychły koncert w Świdnicy z Filharmonią Sudecką. Tam już 6 września wykonana została „IX Symfonia” Beethovena. Sezon 2003 / 2004 rozpoczął się na dobre!

**Odbyły się też kolejne bardzo prestiżowe koncerty.** Najpierw w Gliwicach 28 września w kościele św. Antoniego zabrzmiała „Msza Koronacyjna” Mozarta, a potem w Bielsku-Białej 2 października, w ramach Festiwalu Kompozytorów Polskich. Tym razem cały festiwal był poświęcony **Henrykowi Mikołajowi Góreckiemu**, który zadyrygował NOSPRem, Chórem Filharmonii Śląskiej i „Resonansiem con tutti” wykonującymi utwory „Beata vir” i Kantatę o św. Wojciechu „Salve sidus Polonorum”.

Z koncertów kolędowych bardzo dobry okazał się wykonywany w Zabrze z towarzyszeniem Filharmoników Zabrzeńskich. Odbył się on 27 grudnia w zabrzeńskim kościele św. Anny.

Nastał rok 2004 a z nim koncert laureatów podczas XXVI „Scholi Cantorum” w Kaliszu, gdzie z Filharmonią Kaliską „Resonans con tutti” wykonał 2 hymny Gorczyckiego i kilka utworów ze swojego repertuaru. Równolegle odbywały się przygotowania do kolejnej wizyty konkursowej w

Bydgoszczy, która stała się faktem między 3 a 4 kwietnia 2004 roku. **XIV Ogólnopolski Konkurs Chórów a cappella Dzieci i Młodzieży przyniósł nagrody w postaci Grand Prix, pucharu MEN, pucharu Ministra Kultury, pucharu PZChiO oraz Nagrodę Marszałka Województwa.**

**W Zabrze Koncert Pasyjny poświęcony pamięci prof. Krocza w V rocznicę śmierci.** Z Filharmonią Zabrzeńską wykonane zostały dwa utwory: „Cantique de Jean Racine” i „Requiem”, które zabrzmiały wyjątkowo również z powodu rekordowej frekwencji śpiewaków.

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja 2004 roku miało miejsce wielkie wydarzenie. **Z okazji wejścia Polski do Unii Europejskiej, w osuszonej niecce basenu na Kąpielisku Leśnym w Gliwicach połączone chóry z Polski i Ukrainy, orkiestra, soliści oraz balet dali popisowy koncert „Carminy Burana”.** O północy przy blasku fajerwerków zabrzmiało gromkie „O Fortuna” – Polska zrobiła krok w stronę Europy Zachodniej.

**Przyszedł też czas na powrót do Grecji.** Tym razem do Aleksandroupolis, które obchodziło swoje święto. Był maj 2004 i dla Polaków tamtejsze temperatury były idealne, choć Grecy chodzili niekiedy w grubych bluzach. Natomiast już po koncertach, podczas wycieczki na Thassos, zespół musiał uciekać z powodu zbliżającego się sztormu. Ten oznaczałby przymusowy pobyt na wyspie – nawet do tygodnia, a trzeba było przecież wracać, bo już 3 czerwca 2004 roku czekał **koncert w Bielsku-Białej z Markiem Torzewskim**, który zaskarbił sobie sympatię słuchaczy zapraszając jednego z nich do wspólnego śpiewania. Jak brzmiał ten duet lepiej nie wspominać...

W 25 rocznicę pierwszego pobytu Jana Pawła II na Błoniach chór miał śpiewać „Mszę Górnica” Marko, ale deszcz pokrzyżował te plany, zmuszając do przeniesienia części artystycznej do kościoła św. Piotra i Pawła.

**Na koniec sezonu „Resonans con tutti” pojechał do Hiszpanii na konkurs w Cantonigros.** Tam wystąpił jako chór żeński i mieszany. W tej rywalizacji lepiej spisały się dziewczyny, które dyrygowane po raz pierwszy przez Arlenę Różycką-Gałązkę wywalczyły II miejsce. Chór mieszany zajął w swojej kategorii miejsce IV, co przyjęte zostało z dużym niedosytem. Jak to zwykle w przypadku wakacyjnych wyjazdów bywało, przyszedł czas na zwiedzanie i relaks. Monserat, Barcelona, Avignon, Perpignan i Wenecja – pechowa, bo przed wjazdem do niej szefowa chóru, **Maria Kroczyk źle się poczuła i trafiła do szpitala.** Okazało się, że niekompetencja kierowców, wysokie temperatury i stres związany z konkursem doprowadziły ją do stanu przedzawałowego.

**„Msza Koronacyjną” Mozarta w ramach festiwalu „Viva il Canto”** w Ustroniu rozpoczął się sezon artystyczny 2004 / 2005. Występ był na tyle udany, że część widzów uznała go za inauguracyjny, a zarazem najlepszy koncert sierpniowego święta muzyki w Cieszynie.

Potem był nietypowy występ na otwarciu wystawy **„Ziemia z nieba” w Zabrze**. Nietypowy bo śpiewany bez butów żeby nie porysować planszy – mapy. Jeszcze we wrześniu wykonane zostało w kościele św. Anny **„Stworzenie Świata” Haydna**. Okazją stała się 3 rocznica zamachów na budynki WTC. A w Świdnicy z Józefem Wiłkomirskim i jego muzykami **„Sonety Krymskie”** znów mogły zabrzmieć pełnią swojej romantycznej mocy.

**15 października 2004 roku „Resonans con tutti” wyruszył do Trnavy** na konkurs w ramach XVI „Trnavskich Zborowych Dni”. Zwycięstwo w kategorii świeckiej i sakralnej, a do tego dyplom za dramaturgię występów to efekt tego wyjazdu. Dzięki niemu także kolejne pokolenie śpiewaków mogło poznać urokliwe uliczki naszego miasta partnerskiego.

Po powrocie do Polski w Mysłowicach wykonane zostały **„4 hymny” Wojciecha Stępnia**. Kompozytor był na tyle zadowolony, że obiecał znów coś skomponować. Tym razem specjalnie dla „Resonansu con tutti”.

W tym czasie chór często wykonuje z Orkiestrą Symfoniczną KWK „Staszic” utwory Andrzeja Marko: „Mszę Górnica” i oratorium „Śląska Baśń”, które również nagrywa na płytę. **Następuje też ponowne nawiązanie współpracy z Filharmonią Częstochowską**, w której 5 grudnia 2004 rozbrzmiewa „Requiem” Mozarta w kolejną rocznicę śmierci tego wielkiego kompozytora. Kilka tygodni później w tej samej filharmonii pod batutą Tilo Lehmana z Niemiec chór i orkiestra dali „Koncert Bożonarodzeniowy”, a Niemcowi tak spodobał się „Resonans con tutti”, że zaprosił go do wykonania w kolejnym roku całego „Mesjasza” Haendla!

Rok 2005 na dobre rozpoczyna dopiero **XXV Ogólnopolski Konkurs Chórów a cappella Dzieci i Młodzieży w Bydgoszczy**. Jednak tym razem bierze w nim udział tylko chór żeński, co jest zasługą Arleny Różyckiej-Gałązki. Doskonale przygotowane śpiewaczki zdobyły tam właściwie wszystkie nagrody, oprócz Grand Prix. **Okazja do małego „rewanżu” chóru mieszanego nadarzyła się kilka miesięcy później (4 kwietnia 2005 roku) w katowickiej Akademii Muzycznej, gdzie czołówka polskich chórów amatorskich rywalizowała o puchar rektora**. Skutecznie. Łupem padło Grand Prix, a chór wystąpił w najmocniejszym składzie od lat, prezentując przy tym utwór „Kyrie” Wojciecha Stępnia – napisany wedle obietnicy, specjalnie dla Zabrze.

**W tej części sezonu śpiewane były także inne ważne koncerty** m.in. absolwentów Akademii Muzycznej w Katowicach i w ramach „Trojoka Śląskiego”, który rozczerował frekwencją. Na koncercie Chóru Żeńskiego „Resonansu con tutti” były tylko nieliczne osoby. Pozostałe tuż przed występem wyszły, chcąc zdążyć na mszę.

Wakacje upłynęły pod znakiem **VI Festiwalu Bachowskiego w Gliwicach**, gdzie z orkiestrą „Camerata Impuls” odbył się koncert, podczas którego wykonano „Magnificat” Bacha. Były również **XX Światowe Dni Młodzieży w Niemczech między 10 a 21 sierpnia 2005 roku**. Wyjazd był nastawiony głównie na rekreację i dzięki temu bez nadmiernych stresów młodzi śpiewacy odwiedzili Bochum, Kolonię, Gelsenkirchen i Rattlingen.

**Rok 2005 / 2006 rozpoczynają na dobre dopiero obchody 35-lecia chóru „Resonans con tutti”**. Ponownie 2 dni trwające uroczystości zgromadziły wielu śpiewaków. Na pierwszy koncert 21 października w zabrzańskim kościele św. Anny został zaproszony chór „Cantica Nova”, a wspólnie z Filharmonią Zabrzeńską i solistami wykonane zostało dźwięczne „Stabat Mater” Dvoraka. Drugiego dnia w mikulczyckim OPP zabrzmiały utwory a cappella znane wszystkim chórzystom; młodym i starym. Stamtąd wszyscy przenieśli się do ogrodu i restauracji „Pod Wawrzynem”, gdzie w nocy interweniowali mieszkańcy pobliskich domów, których zmęczyło śpiewanie niezmordowanej i licznej grupy chórzystów.

**W tym czasie „Resonans con tutti” zmagał się z dużym problemem.** Niedawna reforma szkolnictwa, likwidując 4-klasowe liceum, wyraźnie zagroziła chórowi. Teraz świeżo upieczeni śpiewacy mają rok mniej czasu na intensywne działanie w zespole. Potem przychodzą studia i często takie osoby trzeba zastępować. Ale kim? Oto jest pytanie... Stąd też przypadki, że na najmniej lubianych koncertach bywało po około 20 – 25 osób. Utrzymanie dobrego poziomu chóru stało się prawdziwym wyzwaniem dla Marii Kroczeck, dyrygenta i instruktorów.

Niezależnie od tego chór koncertował m.in. na jubileuszu AKS Chorzów i na obchodach 60 rocznicy napaści Rosjan na Polskę. Wykonywano „Requiem” Mozarta, a koncert odbył się 17 września 2005 roku we Wrocławiu. Był też koncert w Gliwicach w ramach Dni Dziedzictwa Kulturowego oraz w Zabrzu w ramach reaktywowanej „Zabrzańskiej Jesieni” i X Festiwalu Organowego.



**Często też był wykonywany „Mesjasz” Haendla.** W Trzebini z „Cameratą Impuls”, Wałbrzychu z Filharmonią Sudecką i... Częstochowie z Filharmonią Częstochowską pod batutą Tilo Lechmanna i z solistami z Niemiec! Prawie cały „Mesjasz” to duża satysfakcja. Mimo afery w drodze do Częstochowy... Nie można także pominąć 95-lecia Śląskiego Oddziału PZChiO, w ramach którego zaśpiewane zostały w Filharmonii Śląskiej „Sonety Krymskie” Stanisława Moniuszki. Był to duży i dobry koncert, choć śpiewało w sumie kilka chórów, ledwo mieszczących się na praktykablach.

**2006 rok rozpoczął się koncertem z Filharmonią Sudecką.** Jednak już bez Józefa Wiłkomirskiego, a z Dariuszem Mikulskim jako dyrygentem i dyrektorem. Mimo tragedii w hali MTK koncert „Mszy Koronacyjnej” Mozarta odbył się. Ku pamięci zmarłych...

**Następnie odbyły się koncerty „Cameraty Impuls” i „Resonansu con tutti” z „Requiem” Mozarta w repertuarze.** Pierwszy z nich odbył się w Tarnowie, drugi w Rudzie Śląskiej 2 kwietnia, w I rocznicę śmierci Jana Pawła II. Co ciekawe po raz pierwszy w historii w jednym czasie wystąpiły 2 zespoły jako „Resonans con tutti”. Drugi, nieco młodszy zespół pojechał bowiem do Jeleniej Góry żeby również śpiewać „Requiem” Mozarta.

A w Zabrze, 12 kwietnia 2006 roku rozbrzmiewa „Requiem” Theodora Gouvy z gośćmi ze Strasburga. Z kolei w Bielsku-Białej na inauguracji festiwalu „Sacrum in Musica” po wielkich nerwach i dziesiątkach prób dochodzi do skutku wykonanie **„Wielkiej Mszy c-moll” Wolfganga Amadeusza Mozarta.** Mimo drobnej wpadki w „Credo”, sukces! Szczególnie ze względu na fragmenty dwu chóralne. Trudne i wymagające.

**W Szczawnie Zdroju, 3 maja 2006 roku nastąpił definitywny koniec współpracy Józefa Wiłkomirskiego z Filharmonią Sudecką.** Jako wielki przyjaciel chóru, poprosił „Resonans con tutti” o udział w tym uroczystym koncercie. Wszystkim chórzystom i szefostwu żal było kończyć współpracę z tak doświadczonym i energicznym dyrygentem.

**Późniejsze zakończenie sezonu to „Wielka Msza c-moll” w Gliwicach i „Requiem” Mozarta w Skoczowie.**

**Kolejny rok zmagania z muzyką chóralną rozpoczyna się 18 sierpnia 2006 roku w Cieszynie, wykonaniem w ramach „Viva il canto” utworu „Wielka Msza c-moll”.** Dyrygent Cappelli Cracoviensis, Stanisław Krawczyński, powiedział po koncercie, że utwór jest gotowy do nagrania i żałuje, że tak się nie stało. Nim jednak wybrzmiały te słowa odbył się kolejny koncert. **Tym razem w Wałbrzychu z Filharmonią Sudecką pod dyrekcją Dariusza Mikulskiego została wykonana „Carmina Burana” Orffa.** Błado przy tym wypadały koncerty z Orkiestrą Symfoniczną KWK „Staszic”...

**22 września „Resonans con tutti” wyjechał do Lund w Szwecji,** które jest miastem partnerskim Zabrze. Szwedzi bardzo ciepło przyjęli występy zespołu w katedrze i szkole muzycznej, a na spotkaniu w ratuszu burmistrz chwalił polską gościnność oraz... wódkę. Być może ma to związek z ograniczeniami, które obowiązują w tym kraju? Jednak najbardziej zaskoczył chórzystów Romek „Smoła” Smolarczyk, witając ich okrzykiem: „Górnik Zabrze”! Okazało się, że jest on byłym śpiewakiem chóru, który kilkanaście lat temu wyjechał do Szwecji. Pogodnym i zadowolonym z życia.

**Po powrocie chórzysty mieli nagrać „Mszę Koronacyjną” Elsnera.** Już podczas nagrywania okazało się, że chodziło tylko o dośpiewanie fragmentów, których nie nagrał inny chór. Taki obrót sprawy spotkał się z protestem chórzystów i szefostwa, bowiem wyglądało na to, że ich praca ma pójść na konto kogoś innego...

1 października 2006 roku w Zabrzu święto miasta i koncert 5 oddelegowanych chórzystek ze Skaldami w Multikinie. Na sali zasiadło wielu oficjeli, chwalcących potem wszechstronność Zabrzan.

W historii chóru zawsze dobrze być nie może i pewnie dlatego przyszedł czas dwóch koncertów **„Requiem” Andrew Lloyd Webbera.** W Filharmonii Opolskiej doszło do tego, że w wyniku nie zrozumienia na linii dyrygent – muzycy, trzeba było przerwać fragment i zacząć grać od początku. W Zabrzu było trochę lepiej, ale mimo wszystko nie obyło się bez problemów. Trzeba przyznać, że ta kompozycja jest ładna, ale trudna.

To nie przeszkodziło w zaśpiewaniu na Festiwalu Kompozytorów Polskich w Bielsku-Białej. Znów u boku NOSPRu i Chóru Filharmonii Śląskiej chór wykonał utwory Henryka Mikołaja Góreckiego.

**Był to też czas koncertów Pop-oratorium „Miłosierdzie Boże” Zbigniewa Małkowicza,** które pozwalało solistom – wokalistom porwać ludzi do śpiewania dokładnie tak, jak to się stało w Zabrzu. Zresztą kilka tygodni później mieszkańcy rodzimego miasta „Resonansu con tutti” mogli usłyszeć inny utwór, a mianowicie melodyjne „Requiem” Faure. Oba koncerty okazały się dużym sukcesem. Szczególnie ze względu na ilość słuchaczy. Czuć, że Zabrze pragnie kultury wysokiej.

**W Archikatedrze Chrystusa Króla chórzyści i Orkiestra Symfoniczna KWK „Staszic” uczcili fragmentami „Requiem” Mozarta pamięć 23 górników, którzy zginęli w wyniku wybuchu metanu w KWK „Halemba”, a kilka dni później w Rudzie Śląskiej był im dedykowany cały koncert z Cameratą Impuls.**

W Rybniku natomiast odbywa się ostatni z pięciu koncertów „Wielkiej Mszy c-moll” Mozarta, a w Wałbrzychu chór śpiewa również mozartowskie „Requiem”. Po tym koncercie zaniknęła współpraca z Filharmonią Sudecką.

**Nerwowo, ale dobry koncert dał chór na Zamku Królewskim w Warszawie dla 125 przedstawicieli organów kontrolnych Unii Europejskiej.** Trwał 1 godzinę 15 minut i zawierał wyłącznie kolędy a cappella. Kolejne koncerty w Olkuszu, Zabrzu i Katowicach również były kolędowe, ale nie tak wymagające.

Ciekawym koncertem i utworem było „Triduum Męki Pańskiej” autorstwa **Tomasza Stobierskiego**. Wykonane w kościele św. Anny 2 kwietnia 2007 roku podobało się słuchaczom. Podobnie zresztą jak w Rybniku „Stworzenie Świata” Haydna i 2 dni później monumentalne „Requiem” **Verdiego w Bielsku-Białej**. Swojego zdziwienia i radości nie krył dyrygent obu koncertów, Mirosław Jacek Błaszczyk: *Dwa dni temu śpiewali „Stworzenie Świata”, a dzisiaj tak brawurowo śpiewają „Requiem” Verdiego!* - powiedział po koncercie w Bielsku.

W sezonie artystycznym 2006 / 2007 miała miejsce jeszcze jedna ciekawa przygoda, a mianowicie **8 lipca 2007 chór wziął udział w XV Pielgrzymce Rodzin Radia Maryja na Jasną Górę**. Oczywiście jako wykonawca Pop-oratorium „Miłosierdzie Boże” Małkowicza.

*„Byli tam Jarosław Kaczyński, Lepper, Giertych, Maciarenicz, Piecha i oczywiście Rydzyk, który zapytał premiera, czy koalicja przetrwa? Na co Kaczyński powiedział: „Nie odpowiem, bo to jest święte zgromadzenie!” A najśmieszniejsze było to, że nazajutrz Lepper został zdymisjonowany!”* (Maria Kroczyk, wywiad z dn. 10.02.2010 r.)

**Między 13 a 22 lipca „Resonans con tutti” był w Niemczech na zaproszenie księdza Werscha.** Najpierw w Eichstatt, gdzie w katedrze odbył się wspólny koncert z tamtejszym chórem żeńskim, a potem w kolejnych miastach: Riedenburgu, Regensburgu i Passau. Co rusz program wyjazdu nadszarpywały awarie autokaru, co denerwowało zarówno opiekunów, jak i chórzystów. Mimo tego wyjazd był dla nich bardzo udany, bo przy nienagannie wysokich temperaturach i z możliwością zobaczenia pięknych, zabytkowych miast, pokazu lotów drapieżnych ptaków oraz żeglugi po „pięknym, modrym Dunaju”.

Sezon 2007 / 2008 ponownie rozpoczął festiwal „Viva il Canto”. W ramach koncertu inauguracyjnego na afiszu pojawiło się **„Stworzenie Świata” Haydna** z ostravską orkiestrą „Camerata Janacek”. Inauguracja sezonu w Zabrzu odbyła się tuż po obozie, a przygotowywany wyłącznie w czasie jego trwania chór wykonał **„Messa di Gloria” Pucciniego**, która wróciła do łask po wielu latach. Były też V Spotkania Chóralne w Gliwicach oraz X Międzynarodowy Festiwal Organowy w Zabrzu i **„IX Symfonia” Beethovena** w Rudzie Śląskiej. Rok zaczął się obficie.

3 noce trwało natomiast nagrywanie kolejnego utworu **Andrzeja Marko „Nieszpory Piekarskie”**, które dzięki samodyscyplinie chóru z Zabrza udało się nagrać w tak krótkim czasie. Dyrygent Grzegorz Mierzwiński i jego orkiestra byli z tego powodu bardzo zadowoleni. A premiera „Nieszporów Piekarskich” miała miejsce 14 października w Katowicach Giszowcu w składzie bardzo kameralnym, bowiem w ten sam dzień wykonywana była z „Cameratą Impuls” Małgorzaty Kaniowskiej „IX Symfonia”.

**„Msza św. Cecylii” Gounoda** była z kolei okazją do wizyty w **Filharmonii Częstochowskiej**, gdzie koncert po raz trzeci prowadził Tilo Lehmann, światowej klasy dyrygent z Niemiec.

**W międzyczasie 12 chórzystów przygotowywało się do premiery rockopery „She” w Teatrze Śląskim.** Te koncerty wypadły bardzo pomyślnie, a ich efektem jest nagrana płyta CD i DVD.

Między 7 a 9 grudnia 2007 zrealizowany został z udziałem śpiewaków z Polski, Czech, Węgier i Słowacji projekt **„Wyszehradzkie Kolędy”**. Koncerty połączone z wykonaniem „Magnificatu” Pawła Prohazky, odbyły się na Słowacji w Trnawie, Nitrze i Bratysławie. Z tego wyjazdu również powstało nagranie na CD i DVD.

A już **12 stycznia 2008 ponownie chór zaśpiewał w Bielsku-Białej**, gdzie odbyło się wręczenie nagród „Ikary”. Solistką była znakomita śpiewaczka **Małgorzata Walewska**, a **koncert zza pulpitu dyrygenckiego poprowadził jeden z ulubieńców chórzystów, Mirosław Jacek Błaszczyk**. Była też niespodzianka. Dopiero w Bielskim Centrum Kultury śpiewacy uczyli się utworu „Dove vai”, skomponowanego na potrzeby filmu „Quo Vadis” przez Piotra Rubika.

**Przyszedł też czas powrotu do śpiewania na konkursach.** W Polsce chór wziął udział w **XXX „Scholi Cantorum” w Kaliszu**. I co prawda chórzystom nie udało się wywalczyć Grand Prix, ale do Zabrza przywieźli **„Złotą Harfę Eola”**. Po takiej serii koncertów z orkiestrami – w międzyczasie odbywały się czasami po 2 – 3 koncertów z utworami Marko – zdobycie takiej nagrody było wielkim sukcesem i dawało nadzieję na kolejne zwycięstwa! Tym bardziej, że niedługo później, bo 14 marca 2008 roku, zespół udał się do Bydgoszczy na **XXVIII Ogólnopolski Konkurs Chórów a cappella Dzieci i Młodzieży** i tam już bezdyskusyjnie zgarnął **Grand Prix** i większość tradycyjnych nagród dodatkowych. Echem tego sukcesu był wspólny koncert w Zabrzu zespołów: „Allegro”, „Tarantella” i „Resonans con tutti”.

Z kolei podczas **IX festiwalu „Sacrum in Musica”** śpiewana była **„Messa di Gloria” Pucciniego**. Dyrygent Kazimierz Kryza był bardzo zadowolony z chóru i wyrażał nadzieję na współpracę w różnych zagranicznych projektach. Jeśli zaś o wyjazdy zagraniczne chodzi, to w niedługim czasie Polaków ugościła młodzieżowa orkiestra z Hamburga, z którą wspólnie wykonane zostało **„Ein Deutsches Requiem” Brahmsa**. Koncert ten został również nagrany na CD i jest świetną pamiątką dla młodych muzyków zarówno z Polski, jak i Niemiec. Przy

czym orkiestra już dwa tygodnie później przyjechała z rewizytą do Zabrza. Ta współpraca zrodziła nowe przyjaźnie i być może zaowocuje również w przyszłości...

**Sezon artystyczny w Zabrzu kończy 18 czerwca „Mesjasz” Haendla z orkiestrą Filharmonii Zabrzeńskiej**, po którym posypały się pochwały za kondycję śpiewaków. To był bardzo dobry sezon artystyczny, dający nadzieję na wyjście z kryzysu związanego ze wspomnianą reformą systemu edukacji i zmniejszającą się ilością śpiewaków aktywnie uczestniczących w życiu zespołu.

**Wreszcie nadszedł sezon 2008 / 2009, który rozpoczęła pielgrzymka na Górę św. Anny.** Niedługo potem, bo **25 września 2008 w hali Elektrociepłowni „Szombierki” w Bytomiu odbyła się wielka Gala Verdiego** z udziałem Wiesława Ochmana, Alicji Węgorzewskiej, Agnieszki Bochenek – Osieckiej, Tomasza Kuka, Włodzimierza Skalskiego oraz orkiestry „Camerata Impuls” pod dyрекcją Małgorzaty Kaniowskiej i oczywiście „Resonansu con tutti”. W szczelnie wypełnionej słuchaczami hali zabrzmiały utwory z największych oper Verdiego, a chór wystąpił w prawdziwych strojach operowych. Tym razem nie tylko śpiewał, ale też grał!

Nie można też zapomnieć o jubileuszu **100-lecia chóru „Lutnia” ze Strumienia i 75 urodzinach Henryka Mikołaja Góreckiego** 2 października. W Bielsku-Białej zabrzmiała II Symfonia „Kopernikowska”, a mistrz osobiście podszedł podziękować „Resonansowi con tutti” za śpiewa w towarzystwie NOSPRu i Chóru Filharmonii Śląskiej.

**Między 9 a 12 października chórzyci pojechali do Trnavy na XX „Trnavske Zborowe Dni”**, gdzie między innymi dzięki znakomitemu wykonaniu „Pana Muzykanta” Szymanowskiego zdobyli dwa „Złote Pasma”. A po powrocie: w Zabrzu „Msza C-dur” Beethovena i „Te Deum” Brucknera oraz drugi z Koncertów Papieskich w kościele św. Wojciecha, 15. spotkanie przy grobie profesora Kroczy i tradycyjna msza za Ojczyznę – 11 listopada.

Po długiej rozłące z Filharmonią Opolską, młodzi śpiewacy mieli okazję ponownego zaśpiewania „Mszy C-dur” Beethovena. Były też koncerty w Dąbrówce Wielkiej, Filharmonii Częstochowskiej („Requiem” Mozarta ze znakomitą tenorem Rafałem Bartmińskim) i w Warszawie podczas Europejskich Spotkań Chóralnych.

**Rok 2009 przyniósł świetnie zaśpiewane koncerty laureatów podczas „Scholi Cantorum”** w Kaliszu i niezwykle smutny występ na mszy w intencji zmarłego prof. Zbigniewa Religi oraz kolejny koncert żałobny po śmierci księdza Rajmunda Bigdonia, który zawsze wspierał chór. W Zabrzu jeszcze odbył się koncert **„Talent – Sukces – Młodość”**, który chętnie przypomina swoim widzom Zabrze TV oraz koncerty pasyjne. Nie można też pominąć wspólnego koncertu z chórem „Ave Sol” z Bielska-Białej podczas **X festiwalu „Sacrum in Musica”**. Odbył się on 20 kwietnia 2009 roku, a wykonano **„Stabat Mater” Rossiniego**.

Kończąc sezon chórzysci ponownie wzięli udział w gali z utworami Verdiego pod hasłem: **„Viva Verdi!”** Koncert odbył się w Szczawnie Zdroju i mógł się podobać publiczności ze względu na zróżnicowany repertuar oraz podejście do tematu z dużą dawką humoru. Podczas kończącego koncert „Libiamo...” solista Adam Źaak wystąpił w czapce z dzwoneczkami – typowej dla błazna i dobrze obrazującej charakter takich koncertów. Bynajmniej nie artystyczny.

**Jubileuszowy sezon 2009 / 2010 rozpoczął się koncertem w Akademii Muzycznej podczas IX Międzynarodowego Sympozjum Kodayowskiego**, po którym z gratulacjami przyszli obecni tam znawcy muzyki. Odbył się też koncert w Teatrze Nowym z pieśniami patriotycznymi, którym upamiętniono **70. rocznicę wybuchu II Wojny Światowej**.

**Między 7 a 11 października 2009 roku „Resonans con tutti” śpiewał we Włoszech**, gdzie po uprzednim zwiedzeniu Wenecji i krótkiej wizycie w San Marino wziął udział w **III Międzynarodowym Konkursie Chóralnym w Rimini**. Tam zaśpiewał w trzech kategoriach. Jako chór męski, kameralny i mieszany. Wyniki wzbudziły wiele emocji, ale i tak najważniejszy stał się niewątpliwie **sukces chóru kameralnego, który w swojej kategorii zajął I miejsce!** Chór mieszany zajął 4, a męski 5 miejsce. Warto wspomnieć, że o ile dziewczyny próbowały już swoich sił w konkursach, to chór męski do tej pory śpiewał tylko chóry operowe.

Powrót oznaczał kolejne koncerty m.in. w MOKu na imprezie zorganizowanej przez IV LO w Zabrzu i Sali Sejmu Śląskiego na uroczystościach Najwyższej Izby Kontroli. Mimo dużych wymagań oraz wielu niepewności udało się zaczarować oficjeli, którzy w pełnym skupieniu wysłuchali koncertu.

**Wśród koncertów cecylińskich nie zabrakło „Mesjasza” Haendla w Rybniku.** Dyrygował Mirosław Jacek Błaszczyk, który porwał chór do świetnego śpiewu. Po koncercie uradowany takim efektem, nie wykluczył ponowienia koncertu sprzed kilku lat, a mianowicie „Requiem” Verdiego.

**W styczniu 2010 roku** chór kameralny zaśpiewał koncert w zabrzańskim Areszcie Śledczym, a były chórzysta, obecnie dziennikarz Łukasz Malina artykuł na ten temat zatytułował: **„Chór „Resonans con tutti” trafił do aresztu”**. Na szczęście nie na długo, bo jubileuszowy, 40-ty rok działalności zespołu to czas bardzo pracowity.

Okres wyjątkowej działalności otworzył oczywiście obóz szkoleniowy, który odbył się w drugiej połowie lutego. Tymczasem już 14 marca miała miejsce bardzo ważna dla „Resonansu con tutti” uroczystość, upamiętniająca życie i serdeczność zmarłego w 2009 roku dobrodzieja chóru, ks. Rajmunda Bigdona. Koncert ten był też sprawdzianem przed kolejnym wyjazdem konkursowym. **„Musica Religiosa Olomouc 2010” to triumf połączenia doświadczenia z młodością.** Do Czech pojechali bowiem zarówno najmłodsi, jak i najstarsi członkowie chóru, a różnica „stażu śpiewackiego” wynosiła nawet 11 lat! I pewnie dlatego z malowniczego Ołomuńca do Zabrza przyjechały złote medale w kategorii chórów kameralnych i mieszanych, a także liczne pochwały jury m.in. za dojrzałość brzmienia i różnorodność programu. **Na odpoczynek nie było jednak czasu.** 3 dni po powrocie z konkursu **melomani z Raciborza i okolic mieli okazję usłyszeć „Mesjasza” Haendla**, a dzień później podczas nagrywanego przez Telewizję Zabrze koncertu **w kościele św. Anny zabrzmiały utwory W.A. Mozarta: „Litania Loretańska” i „Msza Koronacyjna”**.

10 kwietnia 2010 roku do chórzystów zmierzających na próbę w Bielskim Centrum Kultury dotarła wiadomość o katastrofie prezydenckiego samolotu. **Zmarłym, w tym Prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu i jego małżonce Marii, chórzysci oddali cześć 11 kwietnia podczas mszy w kościele św. Anny oraz 25 kwietnia wykonując z Filharmonią Zabrzeńską „Requiem” W.A. Mozarta na specjalnie wybudowanej scenie przy kościele św. Wojciecha.** Należy przy tym wspomnieć, że partię tenora bezbłędnie wykonał chórzysta „Resonansu con tutti”, absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach, **Łukasz Nowak.**



W międzyczasie odbyła się XI edycja festiwalu „Sacrum in Musica” w Bielsku Białej, który otworzyło wykonanie **oratorium „Pokój i Dobro”**. Dyrygował **Zbigniew Górny**, a wśród solistów podziwiać można było m.in. **Olę Bończyk** i **Artura Barcisia**. Czy może być lepsza reklama dla amatorów z Zabrze niż występ w tak doborowym towarzystwie?

Jeśli tak, to tylko w postaci wygranej w kolejnym międzynarodowym konkursie, która stała się faktem na przełomie maja i czerwca. **„Florilege Vocal de Tours”** to konkurs odbywający się we Francji, a efektem wzięcia w nim udziału przez „Resonans con tutti” było **zdobycie 1. miejsca w kategorii chórów młodzieżowych oraz specjalnej nagrody za poprawną wymowę utworu śpiewanego po francusku**. Jednak młodym śpiewakom najbardziej utknęło w pamięci kilkugodzinne zwiedzanie Paryża oraz piękno Strasburga i Tours.

Jeśli zaś chodzi o koncerty, to warto wspomnieć, że tydzień przed wyjazdem do Tours, w Garnku koło Częstochowy wykonane zostały utwory **Wojciecha Kilara „Angelus” i „Exodus”**, a po powrocie do Polski na śpiewaków czekały kolejne wyzwania: **„Carmina Burana” Carla Orffa** z okazji „Industriady” i III urodzin ZKWK Guido w Zabrze, **„Nieszpory Piekarskie” Andrzeja Marko** w Sanktuarium Piekarskim i wiele innych uroczystości. Nadszedł też czas ślubów byłych chórzystek: Anny Winiarczyk i Zuzanny Golec, a dość późno, bo dopiero 7 lipca sezon zakończy uroczysta „Messa di Gloria” G. Pucciniego w Wiślicy koło Buska Zdroju. Ufff...

A przecież to dopiero półmetek jubileuszowego roku działalności chóru... Zresztą zapowiedzi w dziale „Wydarzenia” podpowiadają, że w tym roku jeszcze będzie się działo!

Ciąg dalszy nastąpi!

Opracował: Grzegorz Wagner

Na podstawie:

- Kronik Zabrzeńskiego Młodzieżowego Chóru „Resonans con tutti” im. N.G. Krocza
- Wywiadów z Panią Marią Kroczyk z dn. 8 i 10 lutego 2010 r.